Pełna tabela loterii *na stronie 8-mej*

ROK XIV. Nr. 261 (4223) WILNO, środa 22 września 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Porażka czerwonej Hiszpanii w Genewie

Nie wiem dlaczego prasa europejska zaliczyła do rzędu „sensacyjnych niespodzianek“ fakt upadku kandydatury Hiszpanii do Rady Ligi Narodów. Nie mówiąc o odwiecznej słuszności przysłowia „wśród serdecznych przyjaciół“ i t. d. czerwony zając hiszpański już od dawna był solą w oka wielu członkom Ligi.

Przypomnijmy fakty.

W swojej korespondencji z Genewy „Gazeta Polska“ pisze co następuje:

„Dwa kolejne głosowania dały następujące wyniki: przeciw reelekcji Hiszpanii — 24 głosy, za — 23, białych kartek — 5. Przeciw reelekcji Turcji — 25 głosów, za — również 25, białych kartek — 2. Przepadły więc w tej wstępnej rozgrywce obie kandydatury i jedno miejsce w Radzie pozostaje do obsadzenia.

P. Negrin, premier rządu w Walencji, może teraz medytować nad wartością uczynionych mu obietnic. Inaczej się obiecuje, a inaczej głosuje, zwłaszcza przy systemie tajnym. W piątek i sobotę, po swym przemówieniu na posiedzeniu Zgromadzenia i jeszcze w niedzielę, p. Negrin był bardzo pewny siebie, twierdząc, że tylko 12 delegacyj będzie głosowało przeciw niemu. Natrafił jednak na 24 przeciwników do których można by właściwie dodać 5 delegacyj, wstrzymujących się od głosu. Nawet ci, którzy nie uważali reelekcji Hiszpanii za zapewnioną, nie przewidywali tak dotkliwego niepowodzenia. Cóż wpłynęło na ten zwrot!

Przede wszystkim podnieść należy, że jeżeli nie dotrzymano obietnicy wobec p. Negrina, to i on zgoła inaczej mówił niż działał. Mianowicie w swym sobotnim przemówieniu premier rządu w Walencji zapewniał, że gotów jest natychmiast gwarantować bezpieczny wyjazd z Madrytu t. zw. „azylantów“, czyli obcych obywateli, którzy znaleźli schronisko w rozmaitych ambasadach i konsulatach. Mocarstwa południowo-amerykańskie które posiadają w Madrycie bardzo liczną kolonię swych obywateli, przywiązywały do tego punktu bardzo dużą wagę.

W ciągu pertraktacyj z delegacją Chili p. Negrin obiecał, że najpóźniej w niedzielę wieczór „azylanci“ zostaną bezpiecznie odstawieni poza granicę czerwonej Hiszpanii. Okazało się jednak dziś rano, że miejscowe władze w Madrycie nie poczyniły w tym kierunku najmniejszych nawet zarządzeń. Wywołało to wielkie rozgoryczenie i to nie tylko wśród mocarstw południowo-amerykańskich. Incydent ten doprowadził do wniosku, że albo nie można liczyć na słowa p. Negrina, albo też nie posiada on żadnego autorytetu wobec miejscowej anarchistyczno-komunistycznej egzekutywy i nie może zatem być traktowany jako przedstawiciel praworządnej władzy“.

Prawdopodobnie był to raczej pretekst, niż przyczyna. Przyczyny są o wiele głębsze i... prostsze. Z pośród wszystkich państw środkowo i południowo-amerykańskich z rządem Walencji sympatyzuje na prawdę jedynie nowa ojczyzna Trockiego. Reszta jest mniej więcej wroga pod pozorami neutralności.

Nie są to tylko różnice ideologiczne. Państwa południowo-amerykańskie, posiadając liczne rzesze emigrantów hiszpańskich i włoskich boją się po prostu przeniesienia walk ideologicznych z półwyspu Pirenejskiego do Ameryki Łacińskiej. Kontrasty socjalne, mozaika narodowościowa, wreszcie ucieczka emigrantów politycznych z Europy — wszystko to razem wzięte może ogniska niepokojów iberyjskich przenieść na kontynent południowo-amerykański, zwany dumnie przez mieszkańców „el continente de la paz“ (kontynent pokoju).

W interesie państw południowo-amerykańskich i liberalnych i demokratycznych leży tedy jaknajszybsze zakończenie wojny domowej w Hiszpanii. Wprawdzie z punktu widzenia ideologii amerykańskiej gen. Franco jest równie wrogi jak i Largo Caballero, ale teoria teorią, a praktyka praktyką. Zwycięstwo rządu Salamanki oznaczałoby rychlejsze zakończenie niepokojów pirenejskich i upadek nastrojów rewolucyjnych w rzeszach emigrantów południowo-amerykańskich, sympatyzujących z Walencją.

Posunięcie państw południowo-amerykańskich na terenie Genewy może mieć duże znaczenie polityczne. Z nastrojami tych państw ze względów ekonomicznych będzie się musiała liczyć i Anglia, i Francja. Kaprysy nawet dobrego klienta bywają nieraz spełniane. Nastroje Walencji zmienią się in minus, Salamanki in plus. Wreszcie głosowanie genewskie jest miłą niespodzianką dla Włoch, świadczącą być może również o wzroście nastrojów pro-włoskich w państwach Ameryki Łacińskiej.

Głosowanie państw południowo-amerykańskich w Genewie nie jest może porażką polityki francuskiej, ale jest niewątpliwie porażką polityki Frontu Ludowego we Francji. Cios Lowiem padł z rąk zaprzyjaźnionych, z tych rąk, które dotychczas podnosiły się niemal automatycznie pod dyktando wielkich mocarstw.

Ten bunt genewski, nie sensacyjny, ale po prostu taki jaki przyjść musiał, świadczy o jednym. Świat Zachodni nie może znieść na wewnątrz żadnego ogniska komunistycznego. **Żadne względy natury politycznej (bezpieczeństwo Francji) nie mogą tego faktu zmienić.**

O tym powinno pamiętać każde państwo, które pragnie należeć do zbiorowości zachodu. Przynależność do Ligi ZSRR tego faktu nie obala. Rosja Sowiecka została wyzyskana dla osłabienia Hiszpanii gen. Franco, która mogła okazać się groźną, gdyby zwyciężyła w szybkim tempie. Dziś będzie się musiała długo lizać z ran.

Czerwony murzyn zrobił swoje i może odejść ...wprost na Daleki Wschód.

Wiele skromnych kawiarenek, baneczków i domów handlowych hiszpańskich i włoskich nosi dumną nazwę „fondado 1547“, dajmy na to. Trudno, ażeby tak stary i zasiedziały świat ustąpił bez walki. Po użyciu wspaniałych nowoczesnych idei na zasłony dymne, musiał w końcu powiedzieć „non possumus“, tam gdzie chodziło o istotę ustroju. Zdaje się, że tragedia hiszpańska zbliża się do epilogu. Nie koniecznie jednak w tym roku się skończy. Wojska rewolucyjne cechuje zawsze zapał, wojska regularne wytrwałość. Zdaje się, iż wojna domowa w Hiszpanii stała się już wojną „na przetrzymanie“. leez.

Min. Beck opuścił Genewę

GENEWA, (Pat). Minister Beck opuścił dziś Genewę udając się na kilkudniowy wypoczynek do Wenecji.

Marsz. Badoglio w Berlinie

BERLIN, (Pat). Dziś po południu przybył do Berlina marsz. Badoglio. Marszałka powitali na dworcu przedstawiciele ministerstwa wojny Rzeszy oraz ambasady włoskiej. W dniu jutrzejszym uda się Badoglio na manewry.

Groźba Anglii i Francji
pod adresem Włoch

LONDYN, (Pat). Z kół zbliżonych do komitetu nieinterwencji donoszą o zamiarze wprowadzenia zmian, mających na celu ulepszenie i pogłębienie planu obserwacji. W wyniku tych zmian główny punkt obserwacyjny przeniesiony zostanie z Brestu do Almouth. Zostaną również podwyższone pensje oficerów wykonujących obserwację ze względu na niebezpieczeństwo połączone z wykonywaniem ich misji.

LONDYN, (Pat). Korespondent genewski „Daily Herald“ donosi, że ministrowie Eden i Delbos odbyli wczoraj naradę na temat polityki obu rządów, jaką należałoby wprowadzić w razie gdyby Mussolini wysłał większą ilość wojsk do Hiszpanii.

Według dziennika, Francja i W. Brytania wycofają się całkowicie z polityki nieinterwencji Hiszpanii, jeżeli Mussolini rzeczywiście wyśle większe oddziały do Hiszpanii.

Włochy przyjmują warunki
angielsko-francuskie

RZYM, (Pat). Dziś przed południem charges d'affaires Francji i Anglii Blondel i Ingram udali się do ministra spraw zagranicznych Ciano, z którym przeprowadzili półgodzinną rozmowę. Następnie obaj charges d'affaires wyjechali do siedziby ambasady francuskiej, gdzie odbyli wspólną naradę. Po przeprowadzeniu rozmów telefonicznych ze swymi rządami obaj charges d'affaires udali się ponownie do min. Ciano. O godz. 18 po tej drugiej rozmowie ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„W następstwie uprzedniej rozmowy z min. Ciano charges d'affaires Francji i Anglii po stwierdzeniu, że rządy francuski i angielski zawsze uznawały pozycję Włoch jako wielkiego mocarstwa śródziemnomorskiego, zaproponowali w imieniu swych rządów, aby rzeczoznawcy trzech mocarstw zebrali się wkrótce w Paryżu dla ustalenia zmian natury praktycznej, które wprowadzone by zostały do postanowień opracowanych w Nyon, celem pozyskania udziału Włoch“.

Hr. Ciano przyjął do wiadomości złożone mu oświadczenia i zawiadomił obu charges d'affaires o zgodzie rządu włoskiego na obrady zaproponowane przez rządy francuski i angielski.

Równocześnie rząd niemiecki informowany był przez rząd włoski o obecnym rozwoju sprawy.

Francja wyszle lotników wojskowych do Chin

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: paryski korespondent „Niczi-Niczi Szimbun“ ogłasza wiadomość, według której rząd sowiecki zdołał uzyskać przyrzeczenie wysłania samolotów i lotników wojskowych francuskich do Chin.

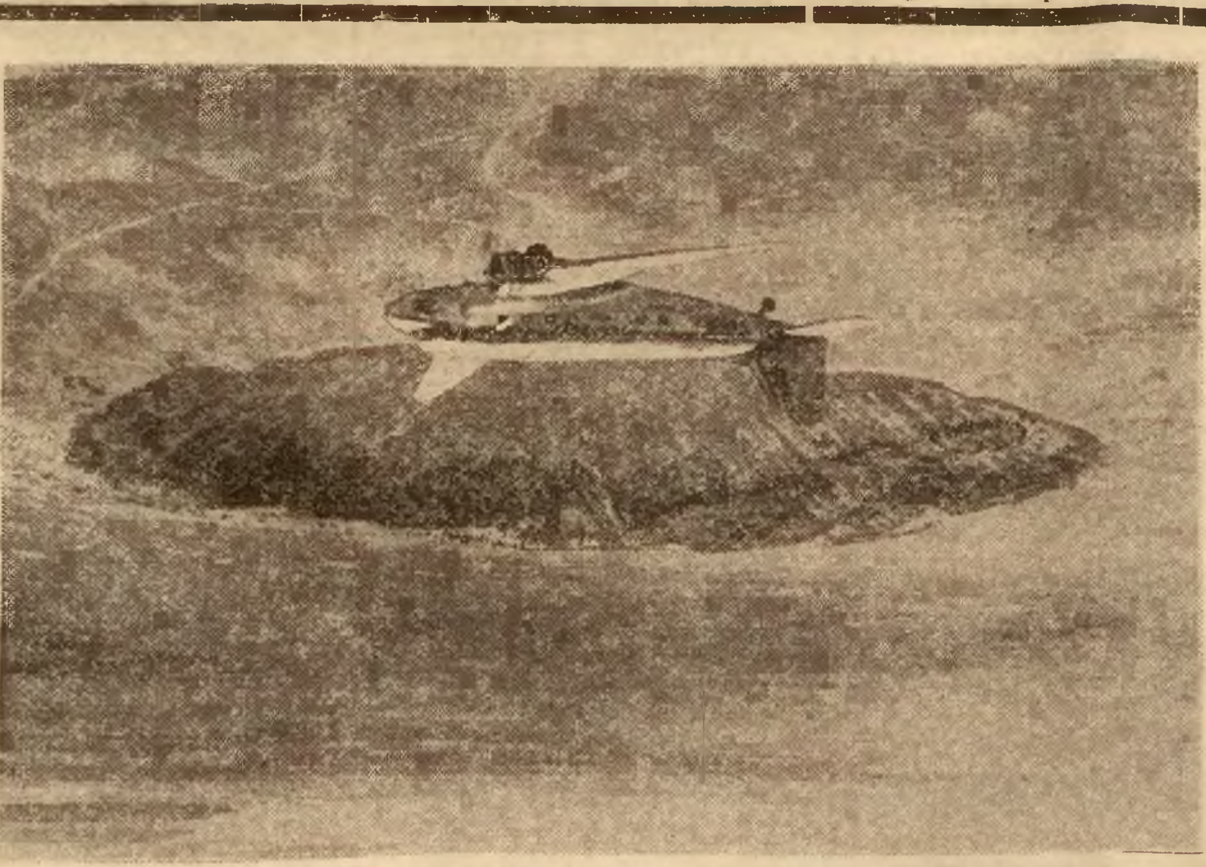
Lotnicy pobierać będą wynagrodzenie 20.000 dolarów rocznie, które nie będą wypłacane ani przez rząd chiński ani przez rząd francuski.

24 bm. Mussolini udaje się z wizytą do Niemiec

RZYM, (Pat). Ogłoszono tu następujący komunikat: dnia 24 bm. Mussolini wyjedzie do Niemiec, gdzie, tak jak już ogłoszono, uda się z wizytą urzędową na zaproszenie Führera, Kanclerza Rzeszy.

Mussoliniemu towarzyszyć będą: minister spraw zagranicznych hr. Ciano, sekretarz generalny partji i minister stanu Starace, min. kultury ludowej Alfieri, sekretarz osobisty Sebastiani, oraz urzędnicy gabinetu i sekretariatu osobistego.

Po jednodniowym pobycie w Monachium, Mussolini odjedzie do Meklemburgii, gdzie przez jeden dzień obecny będzie na końcowej fazie manewrów niemieckich sił zbrojnych, z stamtąd uda się do Berlina aby zatrzymać się w stolicy aż do 29 września.



Wielki, nowoczesny amerykański samolot komunikacyjny na tle cudu natury w Arizonie — nad kraterem, powstałym po opadnięciu na ziemią olbrzymiego meteoru.

Japonia bombarduje Kanton

SZANGHAJ, (Pat). 30 japońskich samolotów, mimo dobrze przeprowadzonej obrony przeciwlotniczej, zbombardowało dziś Kanton. Straty, spowodowane bombardowaniem, nie są jeszcze ustalone, w każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, że było to najsilniejsze dotąd bombardowanie Kantonu.

Obrona przeciwlotnicza została zawiadomiona z Macao o zbliżaniu się samolotów japońskich, a z chwilą ukazania się aparatów nieprzyjacielskich, chińska artyleria przeciwlotnicza rozpoczęła gwałtowny ogień. Jednocześnie wystartowały eskadry chińskie, nawiązując walkę powietrzną.

Na północy Chin

TOKIO, (PAT). — Operujące w prowincji Szansi oddziały japońskie, zajęły miejscowość Sza-Ku-Kau, położoną w odległości 60 klm. na zachód od Feng-Czen, jedną z ważniejszych pozycyj wielkiego muru.

Wojska japońskie pragną odciąć drogę odwrotu znajdującym się w prowincji Sui-Yuan formacjom chińskim.

Chińczycy przerwali się

SZANGHAJ, (Pat). Z chińskich źródeł donoszą, że 4 chińskie dywizje które w ubiegłym tygodniu zostały otoczone w okolicy Czan-Czau przerwały pierścień otaczających je wojsk japońskich. Dywizje te posuwają się w kierunku zachodnim.

Rozmowy nad reformą paktu Ligi Narodów

GENEWA, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów przemawiali delegaci ZSRR, Rumunii i Australii.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie komisarz spraw zagranicznych

LITWINOW,

poddając ostrej i ironicznej krytyce działalność londyńskiego komitetu nieinterwencji oraz wyrażając niezadowolenie z powodu biernej — jego zdaniem — polityki instytucji genewskiej. Jednocześnie mówca starał się odpierać wszystkie zarzuty, wysuwane ostatnio przeciw Związkowi Sowieckiemu, przedstawiają jednocześnie ciężką sytuację ludności w Hiszpanii i Chinach, które to kraje padły — jak stwierdził mówca — ofiarą agresji ze strony innych państw. Współpraca z państwami, które dopuściły się tej agresji, zdaniem sowieckiego komisarza spr. zagr. — nie da żadnych wyników, to też wniosek delegata Chili zwrócenia się do nich z propozycją wypowiedzenia się w sprawie reformy paktu Ligi nie przyniesie pozytywnego rezultatu. Mówca wyraził tu przekonanie, iż reforma paktu Ligi Narodów jest w chwili obecnej problemem mniej ważnym, a obowiązkiem państw, wchodzących w skład tej instytucji, jest przede wszystkim energiczne przeciwstawienie się polityce agresji.

Zaznaczyć należy, że Litwinow w przemówieniu swym nie wymienił żadnego z państw, do których polityki odnosiły się jego uwagi.

Następny mówca minister spr. zagranicznych Rumunii

ANTONESCU

zaznaczył, że mimo atmosfery niepokoju, jaka odczuwać się daje w Europie, nie brak jest jednak pewnych symptomów, świadczących o polepszeniu się i odprężeniu sytuacji. Jednym z tych objawów jest — zdaniem mówcy — ostatni układ w Nyon.

Podkreślając dalej, iż jakiekolwiek porozumienia między narodami, idące w kierunku zacieśnienia i współpracy są niewątpliwie czynnikiem pożytecznym dla sprawy pokoju, Antonescu wystąpił w obronie instytucji Ligi Narodów i przeciwstawił się poglądowi wedle którego nie odpowiada ona dynamizmowi współczesnego życia.

Jako trzeci i ostatni mówca zabrał głos premier Australii

BRUCE,

omawiając w dłuższym przemówieniu możliwość zastosowania poszczególnych artykułów paktu Ligi w obliczu wydarzeń na Dalekim Wschodzie. Premier Bruce proponuje zwołanie konferencji państw zainteresowanych sytuacją na Dalekim Wschodzie, niezależnie od tego czy są one członkami Ligi, czy też nie. Zdaniem mówcy konferencja taka przyczynić by się mogła w znacznym stopniu do porozumienia między poróżnionymi krajami.

Przechodząc do zagadnień ekonomicznych premier Bruce, podniósłszy znaczenie prac Ligi Narodów na tym polu, wypowiada się za wzmożeniem wysiłków nad studiami, które ustalić mają środki, mogące przyczynić się do zacieśnienia i pogłębienia międzynarodowej współpracy gospodarczej, oraz podniesienia dobrobytu i stopy życiowej szerokich mas. W szczególności mówca stawia wnioski konkretne, a mianowicie: by organa Ligi Narodów zajęły się zbadaniem środków, mogących przeciwdziałać ewentualnemu powtórzeniu się kryzysu światowego i podkreśla ze specjalnym naciskiem konieczność zajęcia się sytuacją ludności rolniczej w Europie Wschodniej.

Zdaniem mówcy, sprawa kredytów rolniczych dla tej części Europy winna jako problem niezwykłej wagi, wejść na porządek obrad komisji finansowej Ligi.

PRZEKAZANY BIURU.

GENEWA, (Pat). Wniosek delegacji Chili, proponujący rozesłanie do państw, nienależących do Ligi Narodów kwestionariusza w sprawie wypowiedzenia się poszczególnych rządów co do ewentualnej reformy paktu Ligi Narodów, przekazany został biuru zgromadzenia Ligi Narodów celem przestudiowania.

Uroczysty pogrzeb Masaryka

PRAGA, (PAT). — Na uroczystości pogrzebowe przybyło do Pragi wiele set tysięcy obywateli z całej Czechosłowacji. Na ulicach widać również wieśniaków, górali przybranych w barwne stroje regionalne wszystkich prowincyj. Tłumy spędziły noc na ulicy w oczekiwaniu na przejście konduktu pogrzebowego. Już od godz. 9 rano wzdłuż 7-kiometrowej trasy konduktu na ulicach miasta ustawiły się zwarte szpalery sokołów, legionów czeskich, tworzonych w czasie w. wojny we Włoszech, Francji i Rosji, szpalery wychowanków szkół średnich i wyższych, organizacyj sportowych i t. d. Ze wszystkich okien powiewają żałobne sztandary. Na ulicach płoną wielkie znicze żałobne. Na wielu domach wywieszono olbrzymie portrety i popiersia zmarłego prezydenta z podpisami „oswobodziciel". W oknach mieszkań i witrynach sklepowych płoną świece, latarnie uliczne palą się spowite krepą.

O godz. 10 rano rozpoczął się żałobny pochód. Wychodząc z zamku na Hradczynie, doszedł do parlamentu skąd po krótkim zatrzymaniu wyruszył przed ratusz, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, po czym kondukt przeszedł przed uniwersytetem Karola 4-go, gdzie zmarły prezydent wykładał przez szereg lat, następnie kondukt przeszedł przed frontem teatru narodowego i skierował się wzdłuż wielkich bulwarów na plac św. Wacława.

Na czele konduktu jechał konno inspektor generalny armii czeskosłowackiej gen. Syrovy w polowym mundurze, za nim jego sztab, złożony z trzech wysokich oficerów.

Już w nocy i wczesnych godzinach rannych na ulicach, którymi miał przejść pogrzeb prezydenta Tomasza Masaryka, gromadzić się zaczęły niezliczone tłumy. Na wszystkich domach powiewają żałobne chorągwie.

O godz. 10 wśród bicia dzwonów i dźwięków fanfar żałobnych kondukt opuścił zamek na Hradczynie i przeszedł Pragę na przestrzeni 7 klm. trasy do dworca Wilsona, gdzie złożono trumnę na przybranym kirem peronie.

Z dworca Wilsona zostały zwłoki przewiezione specjalnym pociągiem na otwartym wagonie do Lan, gdzie w późnych godzinach popołudniowych odbyło się złożenie do grobu, w którym spoczywają już zwłoki małżonki prezydenta Masaryka W uroczystości tej wzięła udział tylko rodzina, prezydent Benesz i najwyżsi dostojnicy czechosłowaccy.

Przed polskim lotem do granicy stratosfery

Przygotowania techniczne lotu

WARSZAWA, (PAT). — W związku z przygotowywanym na koniec września lotem do granicy stratosfery, podajemy garść szczegółów, dotyczących organizacji lotu.

Przygotowanie balonu do startu wymaga całego szeregu prac wstępnych i współpracy wielu ludzi. Specjalna komisja bada wytrzymałość powłoki balonu i wtedy dopiero kwalifikuje go do lotu. — (Powłoka osłabiona albo przetarta może trzasnąć). Balon o pojemności ok. 2200 m. sześciennych zostaje napełniony wodorem.

Przed samym startem do powłoki balonu za pomocą siatki sznurowej przymocowuje się kosz. Wyekwipowanie kosza, poza dwiema ławeczkami dla lotników i półeczki na przyrządy naukowe, obejmuje jeszcze niezbędne w locie aparaty do mierzenia ciśnienia, wysokości, temperatury i szybkości wznoszenia się i opadania. Ze względu na ciężkie warunki lotu, najważniejszą częścią wyposażenia kosza są aparaty tlenowe, umożliwiające lotnikom oddychanie w rozrzedzonej atmosferze.

Do dna kosza na zewnątrz przytwierdzony jest elastyczny zderzak, osłabiający uderzenie o ziemię przy lądowaniu. W charakterze niezbędnego balastu — ok. 500 kg. — zawieszonego w workach na zewnątrz kosza, używa się opiłek żelaznych.

Personel lotu — pilot prowadzący balon, obserwator naukowy wymagają dokładnego przygotowania do wzięcia udziału w locie. Pomimo użycia do oddychania masek tlenowych, wysokość, niskie ciśnienie i niska temperatura, nadmiar ultrafioletu w promieniach słońca, inny stopień jonizacji powietrza wpływają bardzo ujemnie i destrukcyjnie na normalne i sprawne funkcjonowanie organizmu ludzkiego.

Przed samym startem obowiązuje również odpowiednia dieta, oraz wymagany jest dobry sen i zupełny wypoczynek. Lotnik musi być w dobrej formie, zachować pełnię władz umysłowych i fizycznych. Dopiero w tym warunkach załoga balonu może sprawnie i odpowiedzialnie wykonać powierzone jej zadanie.

Nie wolno pędzić zwierząt stadem

na drogach o twardej nawierzchni

WARSZAWA, (PAT). — Rozwijający się ruch, szczególnie pojazdów mechanicznych, na drogach publicznych napotyka na utrudnienia i przeszkody.

Jedną z przyczyn tamowania lub niekiedy nawet uniemożliwienia normalnego ruchu jest fakt nader częstego pędzenia zwierząt po drogach publicznych.

Wobec tego pan minister spraw wewnętrznych zarządził co następuje:

Na drogach publicznych o twardej nawierzchni pędzenie zwierząt stadem jest zabronione. Wolno pędzić jedynie poszczególne zwierzęta pod warunkiem prowadzenia ich na uwięzi, przy czym mogą być prowadzone tylko prawą krawędzią drogi tak, by normalny ruch na drodze nie był hamowany.

Przepędzanie zwierząt stadem przez drogi publiczne o nawierzchni trwałej może być dopuszczone jedynie w przypadku konieczności przepędzania zwierząt z terenów, przylegających do drogi z jednej na tereny przylegające do drogi z drugiej strony, oraz tam, gdzie nie ma innej drogi na pędzenie zwierząt z obór, stajni itp. na pastwisko i odwrotnie.

Lewoniewskiego wciąż szukają

MOSKWA, (PAT). — Z wyspy Rudolfa donoszą, że od wczoraj panuje tam pogoda i jeżeli warunki atmosferyczne nie ulegną zmianie, to samoloty ekspedycji lotnika Szewelowa wyruszą w kierunku północnym na poszukiwanie Lewoniewskiego. Poszukiwania będą prowadzone między 28 stopniem 35 min. szerokości północnej i 120 st. długości zachodniej w promieniu 150 klm.

Lotnik amerykański Wilkins dn. 17 bm odbył na hydroplanie piąty lot w celu odszukania Lewoniewskiego. Jest to jego ostatni lot, ponieważ odbywanie lotów na wodnopłatowcu w okresie mrozów jest niemożliwe.

ZAGINĄŁ JEDEN Z POSZUKUJĄCYCH.

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera donosi, że od soboty brak jest wiadomości o losie znanego podróżnika i lotnika sir Huberta Wilkinsa, który 19 sierpnia wyruszył samolotem z Edmonton w stanie Alberta z 4-ma towarzyszami, udając się na poszukiwanie zaginionego lotnika sowieckiego Lewoniewskiego. Istnieje obawa, że samolot sir Huberta Wilkinsa uległ katastrofie.

Skazywali na rozstrzelanie

a teraz sami pójdą do więzienia

MOSKWA, (PAT). — Prokurator Wyszyński, przemawiając na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe związków zawodowych funkcjonariuszy sądownictwa i prokuratury, stwierdził, że zarówno w sądownictwie, jak i prokuraturze istnieją wrogie elementy, które należy wytępić. Siła i powodzenie w walce z wrogami na wszystkich odcinkach dodają otuchy do nowej walki — podkreślił Wyszyński.

Jeżeli słowa Wyszyńskiego nie są tylko retoryką to należy spodziewać się poważnych rug zarówno w sądownictwie jak i w prokuraturze.

Już 212 kolejarzy sowieckich rozstrzelano

na Dalekim Wschodzie

MOSKWA, (PAT). — Z Chabarowska donoszą: na wyjazdowej sesji wojskowego kolegium sądu najwyższego ZSRR rozpatrywano w Woroszyłowie-Utyrsku (dawny Nikolsk-Utyrsk) sprawę antysowieckiej trockistowsko-prawicowej organizacji terorystycznej szpiegów i dywersantów, działającej na kolei Dalekiego Wschodu.

Organizacja ta była w kontakcie z wywiadem japońskim. 10-ciu członków organizacji zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Ogólna liczba rozstrzelanych kolejarzy na Dalekim Wschodzie wynosi od maja rb. 212 osób.

Polska armia jest najnowocześniej uzbrojona

Spostrzeżenia fińskiego szefa sztabu z pobytu w Polsce

HELSINKI, (PAT). — Powrócił tu z Polski szef sztabu głównego gen. Oesh w towarzystwie majora Nordgrena i attache wojskowego pplk. dypl. Wł. Łosia. Generała Oesha powitali w porcie poseł R. P oraz szereg wyższych wojskowych.

Po przybyciu do kraju, generał Oesh udzielił wywiadu redakcji „Uusi Suomi", w którym stwierdza, że:

„Manewry na Pomorzu były dowodem wielkich osiągnięć armii polskiej. — Uczyniono na prawdę potężny krok naprzód, przy czym armia polska została jednocześnie najnowocześniej uzbrojona i zmotoryzowana.

Wielkie wrażenie zrobiła na mnie defilada wojska — mówił generał. — Oddała ona doskonale ducha i wykazała dyscyplinę panującą w polskiej armii. Defilada była wspaniałym przeglądem polskiej siły zbrojnej" — zakończył generał.

Zderzyły się 2 ekspresy

8 zabitych, 25 rannych

BORDEAUX, (PAT). — W pobliżu miejscowości Vars w odległości 15 klm. od stacji Angouleme wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dwa expresy, dążące do Paryża, zderzyły się.

Pierwszy z expresów przybył na stację Angouleme z Bordeaux o godz. 22 m. 7, odszedł o godz. 22,13, następny dodatkowy expres wprowadzony na okres letni wyszedł ze stacji Angouleme o godz. 22.20. Pierwszy z tych pociągów wykoleił się w pobliżu Vars, drugi zaś nie mając sygnałów ostrzegawczych, wpadł na ostatnie wagony wykolejonego pociągu.

Napad marynarzy włoskich

w Tunisie francuskim

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Tunisu, że w niedzielę około godz. 18-ej 50-ciu członków załogi włoskiego statku szkolnego „Amarico Vespucci" oraz statku „Colombo" doprowadziły do rozruchów w mieście. Oba te statki stoją w porcie od kilku dni. Marynarze w niedzielę wieczorem wtargnęli do lokalu zajmowanego przez „włoską ligę praw człowieka" oraz do mieszczącego się w tym samym lokalu dziennika antyfaszystowskiego „Italiano di Tunis". Marynarze zniszczyli urządzenia zarówno ligi jak i redakcji. Sekretarz ligi niejaki Joseph Micelli usiłował bronić się pistoletem, lecz kula jednego z marynarzy powaliła go. Po zniszczeniu lokalu, marynarze rozpierzchli się. W czasie ucieczki, która m. in. odbywała się i przez balkon, jeden z marynarzy spadł na trotuar i ciężko się poranił, drugi został ranny kulą pistoletową. Policja przeprowadziła szereg aresztowań. Na wieść o najściu ugrupowania lewicowe ludności miejscowej zorganizowały manifestację, która pod osłoną policji odbyła się w spokoju.

PARYŻ, (PAT). — W sprawie zajść, wywołanych w Tunisie przez marynarzy włoskich, „Le Matin" donosi, iż dotych czas aresztowano 8 osób, w tym dwóch kadetów. Wszczęto natychmiast śledztwo, które pozwoliło ustalić, iż najście było dokonane z premedytacją. W mieście panuje ogromne wzburzenie. Przyjęcie organizowane na cześć oficerów statków szkolnych zostało odwołane.

Polskie bekony do Anglii

LONDYN, (PAT). — Przy rozdziale kontyngentów na wywóz bekonów do Anglii w czasie od 9 do 30 bm. Polska utrzymała się na trzecim miejscu, uzyskując pozwolenie na wyeksportowanie do tego kraju 24,053 q bekonów. Pierwsze miejsce w eksporcie bekonów do Anglii zajęła nadal Dania.

Polska podpisze umowę kulturalną z Austrią

WIEDEŃ, (Pat). „Neues Wiener Abendblatt" zamieszcza wiadomość, że austriacki sekretarz stanu dr. Schmidt ma przybyć z oficjalną wizytą do Warszawy.

Byłaby to odpowiedź na wizytę min. J. Becka, złożoną w Wiedniu w kwietniu r. b.

W toku wizyty dr. Schmidta w Warszawie ma być podpisana umowa kulturalna polsko-austriacka.

Spadł z wieży Jasnogórskiej

CZĘSTOCHOWA, (PAT). — W dniu wczorajszym na Jasnej Górze rozegrał się wstrząsający wypadek.

Około godz. 11,30 rano jakiś mężczyzna stosunkowo jeszcze młody, wszedł na szczyt wieży jasnogórskiej i przechyliwszy się nieostrożnie przez balustradę, spadł z wysokości blisko 100 m. na dach klasztoru. Ciało spadającego uderzyło tak silnie, że przebiło dach i znalezione zostało na strychu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Tragicznie zmarłym okazał się 35-letni Stanisław Koniarski, zamieszkały w Łodzi, przybyły do Częstochowy z pielgrzymką łódzką.

Kronika telegraficzna

— **Czarna ospa rzeszy się w Mandżukuo.** Dotychczas zanotowano ponad 200 wypadków tej choroby. Dla przeciwdziałania szerzeniu się zarazy, utworzono wzdłuż południowo-mandżurskiej linii kolejowej i dokoła Hsing-King liczne kwarantanny. Władze mają nadzieję na szybkie zwalczenie niebezpieczeństwa.

— **Rząd St. Zjedn. polecił posłowi amerykańskiemu** w Bernie Harrisonowi asystowanie na zgromadzeniu komitetu doradczego Ligi Narodów do spraw Dalekiego Wschodu. Pos. Harrison zawiadomił oficjalnie sekretariat Ligi Narodów o decyzji swego rządu.

— **Belgijski rząd** wyraził zgodę na postawienie oficjalnie kandydatury Belgii do Rady Ligi Narodów.

Walasiewiczówna w zawodach w Gdyni

GDYNIA, (PAT). — W Gdyni odbył się pożegnalny start Walasiewiczówny, która po zawodach opuściła Polskę, udając się na pokładzie M S „Batory" do Stanów Zjednoczonych.

Zawody wywołały ogromne zainteresowanie, gromadząc na stadionie ok. 3 tys. widzów. Wyniki notujemy:

100 m. — Walasiewiczówna 12,2 sek., 2) Gawrońska (Grudziądz) 13,5 sek.

Skok w dal — Walasiewiczówna 582 cm., 2) Gawrońska 454 cm.

Oszczep — Kwaśniewska 36,12 m., 2) Walasiewiczówna 36,76 m.

W zwyż — Rostowska (Gdynia) 135 cm., 2) Kwaśniewska 130 cm.

Sztafeta 4 razy 100 m. rozegrana była przez dwie drużyny kombinowane. Zwycięży zespół w składzie Gawrońska — Staruszkiewiczówna — Walasiewiczówna. Walasiewiczówna biegła 200 mtr. w czasie 53 sek.

FINLANDIA WSPÓŁCZESNA

Romantyzm pracy

Nieśmiertelny wieszcz Finlandii Runeberg nazwał swój kraj ubogim, który również ubogim pozostanie zawsze. Kraina jezior i lasów zlewa się w naszej wyobraźni z ubogą chatą rybacką i z pracującym w pocie czoła na twardej glebie chłopem. Biedny kraj rybaków i zagubionego w lesie wieśniaka. Tak nam Finlandię przedstawiali poeci, taką ją widzieliśmy na obrazach znanych mistrzów. Romantyczny kraj Kalevali, szumiących wodospadów, i zadumanych białowłosych dziewic.

Wszystko to być może kiedyś było — lecz już minęło bezpowrotnie, nie pozostawiając nawet śladów. Finlandia dzisiejsza, to kraj kwitnącego dobrobytu, wysokiej cywilizacji, nowoczesnych miast, doskonałych szos i dróg, przecinających lasy, po których mkną auta. Kraj wysokiego poziomu przeciętnego życia szarego obywatela któremu udostępniono zdobycze cywilizacji.

Chłop fiński, robotnik czy inteligent żyje na stopie znacznie wyższej od przeciętnego obywatela Europy Środkowej. Dobrobyt i koniunktura gospodarcza widoczne są na każdym kroku, czy to w wiecznie przepełnionych restauracjach, czy w teatrach, czy wreszcie na koncertach, gdzie trudno o miejsce. Mówią o tym też liczne prywatne samochody, czyste dzielnice robotnicze, brak całkowity przedmieść, żebraków, nędzy. Mówi o dobrobycie zadowolony i spokojny wygląd obywateli, ludzi sytych, schludnie ubranych dzieci prowincjonalnych miasteczek, taki szczegół jak bielizna wywieszona na wsi: zawsze cała i biała. Rzadko zdarzające się kradzieże są nie tylko rezultatem wrodzonej północnej uczciwości; również są one dowodem ogólnego dobrobytu. Łatwiej bowiem tu o pracę niż o robotnika. Słowem Finlandia — to kraj ludzi szczęśliwych.

Obszar Finlandii równa się obszarowi Polski. Zamieszkuje ten kraj ludność dziesięciokrotnie mniejsza. Nie ma tu głodu ziemi, jest głód rąk do pracy. Stąd ucieczka do miast gdzie łatwiejszy zarobek i przyjemniejsze życie, ucieczka do Szwecji, gdzie są wysokie zarobki. Wieś zmotoryzowała się. Cywilizacja osiągnęła swój poziom najwyższy. Nie ma analfabety nawet hen w Laponii. Każda gmina ma szkołę, lekarza, akuszerkę, pielęgniarkę.

Kraj zadowolonych z siebie i z życia ludzi, pozbawiony dysproporcji i problemów, które szarpią dziś społeczeństwem wielu innych krajów, przeżywał również głęboki kryzys ekonomiczny, który w r. 1931 osiągnął swój punkt kulminacyjny. Od r. 1932 daje się zauważyć stałe ożywienie się życia gospodarczego. Nieskrępowany więzami etatyzmu młody jeszcze przemysł i handel Finlandii mógł szybko wykorzystać ponowną koniunkturę.

Zakłady poprzednio istniejące przekroczyły poziom produkcji, nowe wyrastały jak grzyby po deszczu. Obok przemysłu eksportowego (fabryki celulozy, przemysł tartaczny, papiernie, przemysł dykt i fornierów, szkła i porcelany) zaznaczył się niebywały rozrost przemysłu konsumcji wewnętrznej, połączony z zakładami nowych gałęzi. Największą ekspansję wykazał jednak przemysł, wyrabiający materiały budowlane (17 proc.), spożywczy, włókienniczy, skórzany. Wskaźnik przemysłowy wykazuje objętość 160 a wartość 140 (100 — w roku 1935).

Wszystko opływa w gotówce. Płynność rynku pieniężnego jest niebywała. Banki nie wiedzą co począć z gotówką. Stopę procentową obniżono do 1 proc., depozytową do 3 1/4. Trzymanie pieniędzy w banku nie opłaca się. Ludzie rzucili się na budownictwo, na wypuszczone obligacje, na akcje. Akcje idą w górę, wciąż w górę. Nie ma nieobliczalnych codziennych giełdowych wahań.

Dobrobyt mas znalazł swój wyraz w powiększeniu się importu. Import osiągnął obok eksportu cyfrę rekordową. Owszem powstają nowe gałęzie produkcji, nie wychuchane, nie wypielęgnowane sztucznie, są normalnym rezultatem procesu kapitalistycznego. Płynna gotówka szuka ujścia, bardziej wydajnego dochodu. Z powiększeniem się dochodu społecznego powiększa się chłonność wewnętrznego rynku. Powstają nowe potrzeby, nowe zapotrzebowania na towary kolonialne, luksusowe.

Objętość wywozu fińskiego przeszła wszelkie najśmielsze oczekiwania. Wzrosła ilość, a wraz z nią i wartość eksportowanego drzewa w stanie surowym, kopalniaków, papierówki, drzewa tartego, dykt, szpulek. Eksport ten kieruje się do Anglii przede wszystkim, do Belgii, Niemiec. Z roku na rok powiększa się eksport celulozy. Po co eksportować drzewo surowe, czy nie lepiej eksportować fabrykaty? Kraj na tym więcej zarobi. Powstają zatem wspaniałe fabryki celulozy, cuda współczesnej techniki. Fabryki takiej jak Khakapää nie ma w Europie. Bije ją tylko kraj rekordów — Ameryka. Eksportowano paper, skóry i futra a nawet owoce. Finlandia, kraj północny eksportuje dużą ilość.. borówek. To pozycja całkiem pokaźna w budżecie (50 mil. fmk.). Wzrasta wreszcie najnowsza dziedzina eksportu, miedź i ruda miedziana.

Bilans handlowy Finlandii jest już od 6 lat aktywny, bo od r. 1930 handel wewnętrzny, jak zaznaczyliśmy na wstępie wzrósł o 11 proc.

Bilans płatniczy Finlandii wykazuje począwszy od r. 1930 stałe saldo aktywne i tendencję zwyżkową. Zaznaczył się wzrost dochodów morskich. W r. 1936 nadwyżka dochodów z eksportu wyniosła 1.160 mil. fmk. Nadwyżkę zużyto przede wszytkim na zmniejszenie zadłużenia zagranicznego. Jest to wyjątkowy kraj, wywiązujący się ze wszystkich, nawet wojennych długów, których jest jednak nie wiele. Zadłużenie zagraniczne Finlandii wynosi na dzień 1. VI. tylko 3.700 milionów fmk. Co się tyczy bilansu płatniczego Finlandii, w dziedzinie krótkoterminowego zadłużenia, to wykazuje ono saldo dodatnie w wysokości 680 mil. fmk.

Gdy krytykowany przez wszystkich rząd konsolidacji profesora Kivimäki, (bo był za długo u władzy), ustąpił miejsca rządowi socjalistyczno-agrarnemu, pozostawił po sobie w spadku wzorową i uporządkowaną gospodarkę i kwitnący kraj. Socjaliści, rządzący od lat królestwami Szwecji, Norwegii i Danii, doszli wreszcie do władzy i w pozostałym kraju skandynawskim.

Byli tacy, którzy sobie wyimaginowali, iż „zabiorą się teraz do kapitalistów". Ani im w głowie to było. Rządkich zdolności minister skarbu i leader stronnictwa socjalistycznego Tanner w opracowanym i już w czyn wprowadzonym programie nie ograniczył „posiadaczy". Nie zwiększył podatków. Przeciwnie, niektóre nawet obniżył. Mówi się, że w r. przyszłym nastąpi reforma podatków. Nie zmniejszył własności prywatnej. Gdzie może, stosuje ulgi. Nie zakłada przedsiębiorstw państwowych i nie radykalizuje wsi. Ziemi jest dużo, starczy dla wszystkich. Przemysł rozwija się.

Od lat, najpoważniejsze pozycje budżetu Finlandii, to przede wszystkim wydatki na obronę państwa oraz na oświatę, za którymi to resortami inne pozostają daleko w tyle. Korzystając z dobrej koniunktury już w ubiegłym roku podwyższono budżet ministerstwa obrony o 44,8 milj fmk.

Po tej samej linii poszedł również i rząd socjalistyczno-agrarny. I ten rząd nie ogranicza wolnego handlu. Opracował preliminarz budżetowy jeszcze wspanialszy. Powiększyły się jeszcze bardziej dochody państwa Hojną ręką można było obdzielić wszystkich. Jest z czego. Socjaliści nie sprzeciwili się podniesieniu poziomu obronności państwa. Za ich panowania ministerst. obrony osiągnęło najwyższy poziom swego budżetu (700 milionów fmk.). Sieć szkół powszechnych jeszcze bardziej rozszerzono. Nie zapomniano również o Ministerstwie Komunikacji.

Rząd nie przewiduje obecnie większych inwestycyj, odkłada je na czas pokoniunkturalny, na okres, gdy życie gospodarcze potrzebować będzie zbawiennego zastrzyku.

Budżet ten jest typowym budżetem kapitalistycznym. Gdzież rządy socjalistyczne? Owszem, uczyniono coś i w tym kierunku. Podniesiono płace urzędnikom państwowym. Zużyto na to 40 milj. fmk. Wpłynięto na dobrowolne podniesienie płac robotników w związku z ogólną zwyżką cen — normalnym objawem koniunkturalnym. Finlandia, jak zresztą i pozostała socjalistyczna Skandynawia, nie zna nadmiernie rozbudowanego aparatu opieki społecznej z tymi wszystkimi przymusowymi ubezpieczeniami, kasami, składkami etc. Można nawet powiedzieć, że opieka społeczna była tu może zaniedbana w zakładach starych, a stan bezpieczeństwa pracy w fabrykach czasami nie dawał się porównać z tego rodzaju urządzeniami w Polsce. Natomast robotnik żył stanowczo na poziomie znacznie wyższym. Przede wszystkim na wysokim poziomie cywilizacyjnym. Miał mieszkania piękne. Z natury czysty, co jest cechą każdego Finna, w łazience nie widział czegoś luksusowego, tylko nieodzowną część mieszkania.

Rząd ma następnie zamiar celem dalszego przeciwstawienia się ewentualnemu komunizmowi również uczynić wiele w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Komunizm tu jest tylko mrzonką, ale nie dlatego, że nie jest tolerowany. Nie tylko dlatego, że panuje dobrobyt i jest wysoki poziom życia, że chłop fiński tradycją zrośnięty jest z glebą rodzimą, a może właśnie dlatego, że wielki przedsiębiorca prywatny, koncern przemysłowy, kapitalista, popiera szkolnictwo zawodowe i zdrowe wychowanie młodzieży robotniczej w państwowym duchu. Buduje szkoły, zakłada świetlice i związki sportowe, buduje boiska, korty, strzelnice, popiera organizację PW, wpływa w ten sposób na wychowanie społeczne i obywatelskie młodzieży swoich zakładów.

Socjaliści miejscowi w dziedzinie społeczno-gospodarczej przestali dawno trzymać się ślepo przestarzałych tu zasad Marxa, dobrych dla taniej demagogii czy rozpalonych głów niedowarzonej młodzieży. Poszli po właściwej dla polityki drodze kompromisu, unikając wszystkiego, co mogłoby wstrząsnąć życiem gospodarczym, dbając natomiast nie tylko o zachowanie dotychczasowego dobrobytu lecz również o podniesienie go przez powiększenie zdolności nabywczej ogólnej masy obywateli.

Bo socjaliści fińscy, na wzór swoich skandynawskich towarzyszy, zajmują czołowe stanowiska w gospodarczym życiu, zajmują je nie dzięki protekcji partyjnej, lecz dzięki wybitnym talentom organizacyjnym. Stali się kapitalistami, gdyż zrozumieli, że szczęście robotnika nie polega na zubożeniu klasy wyższej, lecz na podniesieniu świata pracy. Socjalista-robotnik staje się za swe oszczędności akcjonariuszem

Naturalnie, wszystkim dogodzić nie mogli. Konserwatyści zarzucają że nie skorzystano z koniunktury i nie obniżono podatków warstw posiadających. Agrariusze rządzący wespół z socjalistami, chętnie by więcej dla rolnictwa wytargowali, są pewne inne resorty polityczne, które... lecz to nie należy już do niniejszych rozważań gospodarczych. Opozycja wobec ministra skarbu przezwana została przez socjalistów bezzębną, bo nie mogła go ugryźć.

N. Ż.

Zajścia i demonstracje antyżydowskie w Warszawie

W niedzielę wieczorem miały miejsce w kilku punktach Warszawy zajścia i wystąpienia antyżydowskie oraz demonstracje.

Około godz. 8-ej na ul. Grzybowską przybyła grupa złożona z około 30 osobników, którzy poczęli wybijać szyby w sklepach żydowskich. Poza tym demonstrujący zdemolowali lokal tow. pogrzebowego „Ostatnia Posługa", bijąc przy tym żelaznym narzędziem po głowie sekretarza towarzystwa Wittenberga. Następnie napastnicy zdemolowali owocarnię oraz wybili szyby wystawowe w lokalu biura pogrzebowego „Wieczność". Napotkanych Żydów bito, wznosząc przy tym okrzyki antyżydowskie. Przed przybyciem policji demonstranci zbiegli do ogrodu Saskiego.

Większa demonstracja odbyła się na ul. Towarowej przy udziale około 300 osób.

Poza tym do drobnych zajść doszło na Żelaznej, Pańskiej, Siennej, Pl. Żelaznej Bramy, Nowym Świecie, Krak. Przedmieściu i w Alei 3 Maja.

W związku z powyższym na miasto ruszyły patrole policyjne, które rozproszyły demonstrantów. W kilku wypadkach doszło do starcia z policją.

Kilkanaście osób zatrzymano.

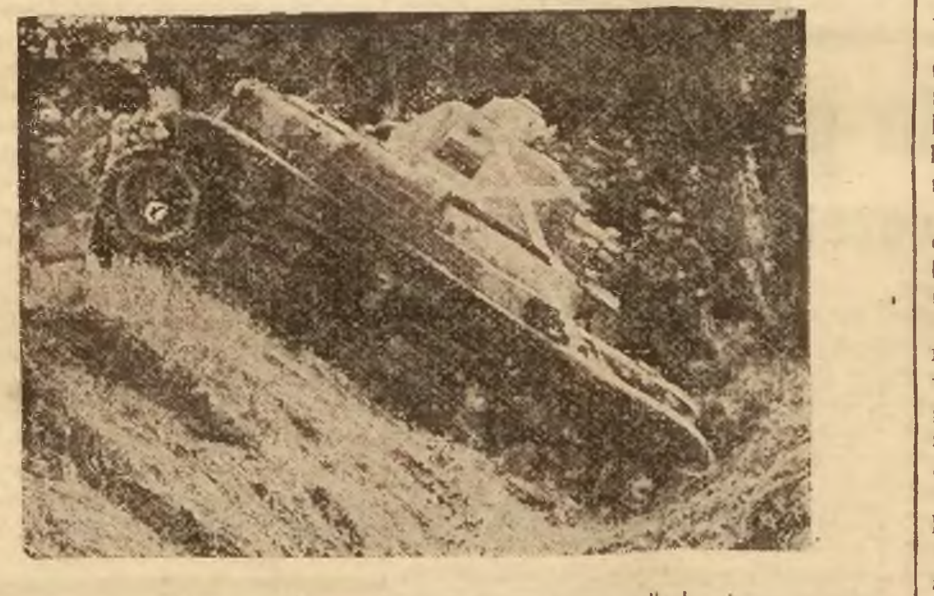
Dwóch urzędników miejskich w Warszawie pod zarzutem popełnienia nadużyć

W związku z nadużyciami, jakie zostały wykryte przez kontrolę miejską w wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Warszawie aresztowani zostali wczoraj: urzędnik wydz. Oświaty i Kultury, Stanisław Nadolski oraz magazynier Miejskich Zakładów Opałowych (Kredytowa 2), Zygmunt Maszewski.

Aresztowany Stanisław Nadolski prowadził w wydziale Oświaty i Kultury sprawy związane z dostarczaniem opału do instytucyj wydziału oraz dla urzędników. Dopisywał on na zgłaszanych do Miejskich Zakładów Opałowych zapotrzebowaniach na węgiel fikcyjne nazwiska urzędników i węgiel ten sprzedawał za 75 proc. normalnej ceny rynkowej. Zyskami dzielił się następnie z magazynierem Miejskich Zakładów Opałowych Zygmuntem Maszewskim, który przyjmował od niego zapotrzebowania z fikcyjnymi nazwiskami.

Przy porównywaniu przez kontrolę miejską księgowości obu instytucyj okazało się, że istnieją w nich daleko idące rozbieżności. Z polecenia władz prokuratorskich Nadolski i Maszewski zostali aresztowani.

Z manewrów francuskich



Fragment z wielkich manewrów armii francuskiej, które odbyły się w okolicy Normandii. Widzimy czołg w czasie akcji ofenzywnej, na trudnym, rzeźbionym terenie.

Twardą pracą zdobywa dobrobyt osadnik polski w Brazylii

Obrazek z życia rodziny polskich wychodźców w Brazylii zamieszczony poniżej, dosadnie oświetla warunki bytowania Polaków za Oceanem. **(Red.)**

Gdzieś w Małopolsce przed laty żył Wojciech Brambura, właściciel półtora morga gruntu, koślawej chaty, mąż słynnej z pracowitości i wartkiej wymowy Jagnieszki i ojciec kilku nieletnich a wrzaskliwych dzieci.

Brambura chadzał na zarobek do dworu, do księdza, do Żyda. Jego żona prała, gotowała, sadziła i w wolne dni chodziła również na zarobek. Dzieci przybywało lecz nie było z nimi kłopotu. Żywiło się to wszystko, czym Pan Bóg dał, starsze opiekowały się młodszymi.

Przy ciężkiej pracy, samozaparciu się, oszczędności, posuniętej do ostatnich granic, rodzina uciułała parę setek.

Poszedł ci raz mój Wójtek Brambura do karczmy, usłyszał o jakiejś Brazylii, o nieznanej Paranie, gdzie można otrzymać kupę gruntu za psie pieniądze i to na spłaty.

Począł sumować.

Powstał zamiar i był dyskutowany z krzykiem i płaczem przez parę miesięcy.

„Poganin" — takie miano otrzymał bowiem Wojtek w czasie owych rozpraw familijnych — postawił na swojem.

Po sprzedaniu ubogiej ojcowizny cała rodzina Bramburów wyruszyła w drogę do Brazylii na zdobycie bogactw i szczęścia.

Podróż przez „Ocejan", pobyt w Rio, w Kurytybie nie przyniósł żadnej nowości.

Bramburowie wyjechali w „interior" (w głąb stanu).

Zawieziono całą rodzinę do jakiejś szopy, skleconej w dziewiczym borze.

Parę dni chodził Wojtek z towarzyszami, szukając odpowiedniego miejsca i wybierając działkę. Nareszcie wybrał i na grzbietach mułów wywiózł całą rodzinę jakąś górzystą ścieżką, wijącą się nad przepaściami, na nowe dziedzictwo.

W dziewiczym lesie nie było przewiewu i panował straszliwy upał. Wszystko przedstawiało się Bramburom inne, niż w kraju, tak, jakby spadli na księżyc. Drzewa zupełnie nieznane, grube, a wysokie piniory o szerokich szpilkach, wspaniałe cedry o cudnych kopułach, strzeliste palmy o lakierowanych pióropuszach liści, powykrzywiane, dziwiły i trwożyły Wojtka i jego rodzinę.

Im dalej, gąszcz stawał się coraz straszniejszy i w końcu towarzyszący im mulat, Brambura i chłopcy musieli przerąbywać drogę długimi nożami, zwanymi „fakonami". Liany, cierniste gałęzie, ostre liście brazylijskiego bambusu taguary rozdzierały odzież podróżnych.

Prawie już nocą mulat dostawił rodzinę Bramburów na miejsce, zwalił ich węzły pod rosochatym cedrem i nie spoczywając puścił się w powrotną drogę. Bramburowie pozostali sami. Zmęczeni rzucili się na ziemię, okrywając się płachtami i zasnęli snem kamiennym. Nazajutrz zbudzili się w smutnym nastroju. Nazbierali chrustu i Jagnieszka poczęła warzyć marne śniadanie, szlochając, w czym jej wtórowała cała rodzina.

Jeden Brambura wrzepił silnie kabłąkowate nogi w czerwony brazylijski grunt i, zmarszczywszy się groźnie, patrzył niby w natchnieniu przed siebie.

Płacz w legowisku Bramburów wzmagał się coraz silniej, aż wybuchł nieludzkim rykiem chłopców, jazgliwym zawodzeniem Jagnieszki i dyszkantem cieniutko wtórujących jej dziewcząt.

Brambura zmarszczył się jeszcze groźniej. Twardym głosem wodza zawołał: — Dosyć komedyj! Matka, dawać śniadanie! Józek i Maciek ze mną, do boru, do roboty! Wydobyć rydle i tu kopta dół, przykryje się tym ścierwem, brazylijską wierzbą, czy innym diabłem i tu będziewa nocowali. Ty wykopiesz rowek, coby woda odpływała. Nie ma czasu na płacze, roboty huk, aż się w rękach pali!

Ucichł płacz rodziny i rozpoczęło się szare pasmo dni roboczych polskiego kolonisty w Brazylii. Był to początek zdobywania pola, walka z borem. Wojtek poważny i uroczysty, jak arcykapłan, walił od świtu do nocy w ścianę boru szerokim toporem. Chłopaki, rozrastające się niby dęby na świeżym powietrzu, sekundowali mu dzielnie, tnąc fojsami podszycie. Zaciekli się i pracowali bez wytchnienia. Legł wielki szmat lasu, tak że sąsiedzi, kryjący się w innych częściach praboru, przychodzili od czasu do czasu, siadali na zwalonych pniach i paląc cicho fajki, a spluwając gęsto, kiwali z uznaniem głową.

By wyżywić rodzinę, trzeba było pracować na drogach, wycinanych przez zarząd kolonii w borze. Za zarobione pieniądze Brambura kupował worki mąki, słoninę, czarną fasolę, zwaną fiżonem i wszystkie te zapasy taszczył cierpliwie w kilkugodzinnych pochodach z nowopowstającego miasteczka do swego troglodyskiego mieszkania, coraz bardziej przypominającego ludzką siedzibę.

Las powalony wysechł i był to uroczysty dzień, gdy podłożony ogień począł huczyć i buzować, pożerając chrust i kłody. Gdy ogień zagasł, rzucono się do sadzenia. Motykami robiono dołki, w które rzucano po kilka ziarn kukurydzy.

Po kilku latach gospodarstwo Bramburów zdradzało zamożność. Dom postawiony z desek, łupanych siekierą, został przykryty dachem z również łupanych gontów.

Dostawcy Jego Królewskiej Mości

Co czwarty niemal sklep na Piccadilly Street w Londynie ozdobiony jest heraldycznym herbem królewskiej rodziny angielskiej — lwem i jednorożcem — ponad wystawami krawców i handlarzy przedmiotami sztuki, ponad witrynami magazynów z czekoladkami lub tytoniem wyryty jest napis „By Appointment to His Majesty the King" — „Dostawca Jego Królewskiej Mości".

Herb królewski wraz z dumnym hasłem „Dieu est mon droit" oraz napis „By Appointment" są „błękitną wstęgą" przemysłu brytyjskiego. Przywilej używania ich nadany jest dostawcom dworu indywidualnie właścicielom lub dyrektorom, a nie poszczególnym firmom, i z chwilą ustąpienia ich z przedsiębiorstwa nowy właściciel lub dyrektor musi ponownie się starać o przywrócenie przywileju. Lista dostawców starannie jest co rok rewidowana, a posiadacze przywileju używania godeł królewskich zrzeszeni są w specjalnym stowarzyszeniu, które surowo kontroluje i tępi przy pomocy sankcyj politycznych wszelkie nadużycia w tej dziedzinie. Klub ten jest najbardziej ekskluzywnym stowarzyszeniem handlowym na świecie.

Herby królewskie na witrynach magazynów angielskich są emblematem prestiżu królewskiego, który posiada określoną wartość pieniężną. Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że wielu Anglików woli robić zakupy w tych samych sklepach co król. Nie znaczy to jednak, że artykuły w tych sklepach są lepsze lub droższe, niż gdzieindziej, tytuł dostawcy daje jedynie gwarancję, że właściciel nigdy nie bankrutował i nie ogłaszał niewypłacalności. Herby królewskie nie wskazują również bynajmniej na to, że król przestąpił kiedykolwiek progi opatrzonego nimi sklepu. Najczęściej towary przesyłane są na zamówienie telefoniczne wprost do pałacu królewskiego. Wszędzie, gdzie istnieją rezydencje królewskie, w Windsor, Sandringham, Balmoral i t. d., są sklepy z węglem, mięsem, pieczywem i t. p., szczycące się dumnym tytułem „dostawców królewskich". Dostawcy ci rozsiani są ponadto na terenie całego imperium, wszędzie, gdzie kiedykolwiek gościł monarcha i czynił zakupy.

Otóż lwom i jednorożcom z Piccadilly Street i innych ulic Londynu źle się obecnie powodzi. Po śmierci króla Jerzego V nadane przez niego zezwolenia na tytuł „dostawcy królewskiego" wygasły, Edward VIII nie miał zamiaru ich odnawiać, a Jerzy VI ma to dopiero zrobić w najbliższej przyszłości. Każdy król posiada swych faworytów, nic więc dziwnego, że niepewność drażni nerwy dostawców z Piccadilly. Bowiem tylko ci, których obecny król obdarzy na nowo przywilejem, będą mogli używać formuły „By Appointment to His Majesty The King", inni, których pominie, dalej będą mogli ozdabiać herbami swe witryny, ale napis będzie miał dodatek: „to the late King George V". Spadną w ten sposób do rzędu „wygasłych dostawców" Edwarda VII, a nawet królowej Wiktorii. Jerzy V posiadał 969 dostawców, królowa Mary — 147, pozostało ponadto jeszcze 62 Edwarda VII i 82 królowej Wiktorii. Zatym 1.459 dostawców, rozsianych po całym imperium, stanowi kwiat kupiectwa angielskiego. Dumni są oni z największego przywileju: z możności eksploatowania osoby królewskiej w reklamie swych przedsiębiorstw. Inne sposoby są bowiem w Anglii surowo zabronione. **M. C.**

Brat Woroszyłowa wstępuje do klasztoru

Wychodzący w Salzburgu tygodnik „Katolische Kirchenzeitung" donosi, że młodszy brat sowieckiego komisarza wojny marsz. Woroszyłowa, Sergiusz, wystosował do redakcji tego pisma list, w którym donosi, że wobec przyjęcia przez marsz. Woroszyłowa tytułu honorowego członka „Związku Wojujących Bezbożników", on, Sergiusz Woroszyłow, wyrzeka się brata i postanawia wstąpić do klasztoru. Sergiusz Woroszyłow twierdzi, że napisał do brata szereg listów błagając go o wpłynięcie na złagodzenie prześladowań religijnych w Rosji, ale prośby te nie odniosły żadnego skutku.

„Tranzakcje"
warszawskich złodziejów w Paryżu

Policja paryska aresztowała dwóch złodziejaszków z Warszawy: Lipę Fajgenkopfa i Józefa Kranca, którzy w Paryżu dokonali kradzieży w jednym z magazynów jubilerskich.

Do magazynu tego zgłosił się Fajgenkopf, który przedstawiając się za pełnomocnika „barona" Kranca z Warszawy, obejrzał szereg pierścionków brylantowych. Jeden z pierścionków, wartości ok. 40.000 franków, został przez Fajgenkopfa wyróżniony. Oznajmił on jubilerowi, że pierścionek ten kupi. Musi jednak porozumieć się z „baronem", prosi więc o sporządzenie dokładnego rysunku pierścionka, w celu okazania go swemu chlebodawcy.

Otrzymawszy rysunek, złodziej udał się do innego jubilera, polecając wykonać według wzoru wierną kopię ze szlifowanym szkiełkiem zamiast brylantu.

Następnego dnia Kranc i Fajgenkopf zjawili się u jubilera i „baron" wyraził chęć obejrzenia pierścionka. Podczas oględzin złodzieje zamienili pierścionki, oddając jubilerowi bezwartościową kopię i polecając wykonać jedynie drobną zmianę oprawy.

Gdy jubiler zamierzał wykonać poprawkę, zauważył, że kamień jest fałszywy. Obu złodziejów ujęło. Po odbyciu kary zostaną obaj wydaleni z Francji i oddani w ręce władz polskich.

Powiesił żonę za niewniesienie posagu

Między Wilhelmem a Pauliną małżonkami Braun, kolonistami niemieckimi, zamieszkałymi we wsi Władysławów pod Łazami, istniały od dłuższego czasu niesnaski na tle niewniesionego przez małżonkę posagu. Niesnaski te podsycał ojciec Brauna, Ludwik, który postanowił pozbyć się synowej, zwłaszcza że upatrzył już posażną następczynię. Namówił on syna do zgładzenia Pauliny.

Ubegłej nocy zbrodniczy mąż i teść rzucili się znienacka na kobietę, skrępowali jej ręce, zakneblowali usta i wywlekli na strych domu, gdzie zarzuciwszy jej pętlę na szyję, powiesili u pułapu.

Na szczęście, głuche jęki ofiary dosłyszeli sąsiedzi, którzy domyślając się zbrodni, zmobilizowali natychmiast całą wieś. Gromada wtargnęła do mieszkania Braunów, odcięła wiszącą, którą przywrócono do przytomności. Zwyrodniałych mężczyzn pobito dotkliwie.

Syna i ojca skutych w kajdany policja przewiozła do więzienia.

Złodzieje usypiacze
okradli Portugalczyka w pociągu

Na dworcu kolejowym w Dziedzicach zatrzymał się pociąg międzynarodowy Rzym—Wiedeń—Kraków—Krynica, do którego wsiadło dwóch elegancko ubranych mężczyzn. Z miejsca wszczęli oni rozmowę z udającym się do Czechosłowacji obywatelem portugalskim Augustem Bouilom zam. w Bielsku. Ożywiona dyskusja toczyła się w języku francuskim.

W pewnej chwili Bouilion poczęstował przygodnych znajomych papierosami, ci jednak odmówili, tłumacząc, że palą tylko papierosy własnej roboty. W celu udowodnienia wyższości gatunku preparowanych przez siebie papierosów poprosili Portugalczyka, by zechciał z nich skorzystać. Oczywiście uprzejmy p. Bouilion nie mógł odmówić i chętnie dał się namówić.

W międzyczasie pociąg znalazł się na stronie czeskiej. Po pewnym czasie cudzoziemiec uczuł głębokie znużenie i... zasnął.

Gdy się obudził nieznajomych już nie było. Tknięty złym przeczuciem podróżny sięgnął do kieszeni i z przerażeniem skonstatował brak portfelu, zawierającego 200 skudesów, 150 zł., 2.000 franków szwajcarskich, 10 funtów angielskich w gotówce, oraz dokumentów i papierów wartościowych. Portfel i dokumenty, nie przedstawiające żadnej dla złodziei wartości znaleziono porzucone pod ławką.

Natychmiast powiadomiona o wypadku policja czeska wszczęła dochodzenie, w celu odnalezienia sprawców bezczelnej kradzieży. Rekrutują się najprawdopodobniej z bandy międzynarodowych usypiaczy kolejowych, grasujących w Czechosłowacji.

Zrozpaczony p. Bouilion musiał wrócić z niczym do Bielska.

Wulkany na usługach przemysłu

W Toskanii, na południe od Florencji i Pizy, znajduje się obszar włoskich gejzerów, w języku miejscowych zwanych „fumarolami". Ta 150 km. kwadratowych licząca okolica przed milionami lat pokryta była kraterami ziejących ogniem wulkanów. Z licznych szczelin i otworów w ziemi wydobywają się obecnie olbrzymie ilości pary wodnej, a od czasu do czasu i strumienie gorącej wody. Siła, z jaką wydostaje się z pod ziemi para, wynosi przeszło 1 atmosferę. Przy odpowiednim zamknięciu takiej fumaroli i uregulowaniu swobodnego poniekąd wydobywania się pary — otrzymać można ciśnienie około 100 atmosfer. Podobne źródła pary znajdują się oprócz Toskanii jeszcze tylko w Japonii i w Islandii, te ostatnie nie są jednakże tak dogodne dla eksploatacji jak fumarole włoskie.

Na pomysł wykorzystania gorących źródeł we Włoszech wpadł w roku 1818 inżynier Franciszek de Larderel, którego mianem, w uczczeniu wiekopomnych zasług, ochrzczono jedną z miejscowości w okolicy źródeł toskańskich. Larderel był pierwszy, który poddał myśl wykorzystania energii tkwiącej w gejzerach włoskich do celów przemysłowych. Jemu zawdzięcza technika ten nowy rodzaj siły mechanicznej. Po raz pierwszy jednak użyto siły pary wodnej ze źródeł toskańskich w celu przemysłowym dopiero w wieku dwudziestym, budując potężne turbiny o bardzo niskim ciśnieniu.

W roku 1917 dostarczył okręg Larderello przeszło 9000 kilowatów energii elektrycznej, wytworzonej przy pomocy turbin poruszanych parą z toskańskich źródeł. Mniej więcej 3000 kilowatów dostarczyły okręgi: Sernazano, Castelnuovo i Lage. Równocześnie z wywierconych w ziemi otworów, z których tryskała gorąca woda i strumienie pary wodnej, pobierano około miliona kilogramów pary w ciągu godziny. Przy pomocy tej siły znaczną część prowincji toskańskiej zaopatrzono w światło elektryczne i oddano do użytku siłę pędną do motorów w miejscowych fabrykach i warsztatach mechanicznych.

W ciekawy sposób wyzyskała swe źródła podziemnej pary i wody gorącej Islandia. W stolicy wyspy Reykjawik, wszystkie domy posiadają centralne ogrzewania i piece kuchenne „opalane" parą z gejzerów. Domy buduje się zatem bez kominów. Jest to więc jedyne bodaj na świecie miasto, w którym mieszkańcy nie odczuwają zmory sadzy i dymu, unoszących się ciężkimi chmurami ponad ulicami. **B. .I**

Zlikwidowano tygodnik dla przestępców
Rozchodził się on w 2000 egzemplarzy

Od dłuższego czasu na terenie Warszawy i innych większych miast Polski kolportowane było w największej tajemnicy nielegalne pismo, odbijane na powielaczu pod tytułem „Nasze życie", poświęcone sprawom zawodowym świata przestępczego.

Niezwykły ten tygodnik był redagowany zupełnie poprawnym stylem, zawierał wiele artykułów „fachowych", poświęconych zagadnieniom tak zwanego doliniarstwa, sprawom kasiarskim i t. p. Prócz tego zawierał porady prawne dla złodziejów oraz kronikę policyjną, a nawet i kącik humorystyczny.

Niezwykłą redakcję złodziejskiego pisma wykryto w następujących okolicznościach: Podczas rewizji przeprowadzonej ostatnio w jednej z t. zw. „melin" przy ulicy Burakowskiej w Warszawie, znaleziono kilkanaście egzemplarzy „Naszego życia". Dalsze poszukiwania doprowadziły do odnalezienia ukrytego powielacza najnowocześniejszego typu, wielu notatek, maszyn do pisania, artykułów i matryc przygotowanych do druku. Na podstawie notatek ustalono, iż oryginalne pismo rozchodzi się w 2000 egzemplarzy.

Energiczne dochodzenie doprowadziło do wykrycia „redakcji".

Ustalono, iż redaktorem naczelnym pisma jest była studentka Frajna Lotter-Suchowolska, żona znanego włamywacza. Poza tym w skład redakcji wchodzili niejaki Paweł Zakrzewski podający się za byłego urzędnika magistratu i Sergiusz Popow, notowany w rejestrach urzędu śledczego.

Kolportaż spoczywał w rękach Chaima Makowera mieszkańca „Cyrku" na Dzikiej. Wszystkich aresztowano. Obecnie czynione są liczne aresztowania wśród czytelników i prenumeratorów pisma w stolicy i na prowincji.

Juczi ma nowy kapelusz słomkowy

Juczi nie jest żadną modnisią, jest to mały ładny siwek, który na jednej z ulic Budapesztu od 16 lat wyczekuje godzinami przed biurem, gdzie urzęduje jego pan, ekspedytor fortepianów i pianin. Ci przechodnie których droga prowadzi przez tę ulicę, znają go już dobrze, a także i koń zna wielu z przechodniów. Juczi jest bardzo popsuty i dlatego wymagający. Często otrzymywał od tych, którzy mają miękkie serce, kawałek cukru, aby mu czekanie nie było tak męczące, obecnie więc nauczył się już domagać smakołyku, stawiając nogę z przyjazną natarczywością na chodniku i spoglądając uparcie na przechodniów. Z drugiej strony musi mu się przyznać, że nie jest grymaśny. Kostki cukru, cukierki albo chleb: wszystko mu smakuje. Właściwie przez cały czas czekania gryzie coś prawie nieustannie, bo pominąwszy wiernych przyjaciół, którzy mu codziennie coś przyniosą do jedzenia, dostaje zawsze coś i od tych, którzy nie mogą oprzeć sugestywnej sile jego wzroku. Pewnego razu Juczi przeprowadził doświadczenie naukowe, udowadniając, że konie nie są wyłącznie roślinożerne. Jakiś przechodzący pan niósł pakiet w ręce. Juczi ciekawie wsunął weń nos. Z góry ciesząc się z jego rozczarowania, pan podsunął mu pakiet. Ten śmieje kto się ostatni śmieje. Juczi pożarł zawartość pakietu z widocznym zadowoleniem, a było to... ćwierć kilo surowego mięsa.

Niedawno właśnie Juczi, ku radości wszystkich swoich przyjaciół i dobroczyńców, otrzymał nowy duży polerowany kapelusz, aby nie dostał porażenia słonecznego w czasie swych długich godzin czekania przed biurem swego pana. **St. Ol.**

Gdyby Szekspir żył...

Pewien pilny i skrupulatny statystyk angielski obliczył dochody, jakie przysługiwałyby Szekspirowi, gdyby tenże znajdował się jeszcze wśród żyjących. Roczny dochód z honorariów i tantiem autorskich wyniósłby około 5 milionów złotych, obliczając w polskiej walucie. Największe sumy przekazywałyby rokrocznie Szekspirowi teatr narodowy w Paryżu, oraz wielkie sceny dramatyczne w Nowym Yorku.

Obok wznosiła się stajenka, w której dojono kilka krów. W mangueirze (ogrodzenie dla trzody) było kilka czarnych, jak noc podzwrotnikowa, świniaków, karmionych rzetelnie kukurydzą. Po podwórzu krzątały się kokosze, kurczęta, pisklęta, paty (kaczki berberyjskie) i przechadzał się dumnie wojowniczy kogut.

Lata płynęły za latami. Dom Bramburów zmienił się nie do poznania. Pięknie obielony, z niebieskimi okiennicami, kryty czerwoną dachówką, otoczony sadem pomarańczowym radował z daleka oczy przybysza. Na wszystkie strony ciągnęły się pięknie okopane łany kukurydzy, batatów, ziemniaków i aipi, szumiały na niwach ryż i żyto, pszenica, owies i jęczmień. W zacisznym kącie na zboczu winnica radowała oczy obfitością gron a nawet na próbę założono chmielarnię. Robota motyką poczęła ustępować orce pługiem i Józek z Maćkiem ledwie mogli utrzymać dziarskie koniki, którym gospodarz nie żałował obroku. W chacie ludności przybyło, bo dzieciska rodziły się, jak na zawołanie i chociaż Rozalka wyszła za mąż za Bronka Pęcaka i osiadła na kupnym gruncie, to i tak nie znać było ubytku, a do stołu siadało kilkanaście ludu obu płci, dzwoniąc radośnie cynowymi łyżkami o „purcynelowe" misy.

— Istny rejment! — wołał dumny i uradowany Wojciech.

Co się tyczy wesela Rozalki, to miało ono stanowczy wpływ na dalsze losy rodziny Bramburów. Starzy omówili dokładnie wszelkie warunki, ilość krów, byczków, świniaków, którymi każdy z nich obdarował młodą parę.

Już w wilię wesela poczęły się zjeżdżać wozy, którymi przybywali znajomkowie i przyjaciele obu rodzin. Orszak wyjechał 56-ciu wozami, po bokach których hasali młodzi i dorodni drużbowie na dziarskich koniach. Na przodzie jechał wóz z muzyką, a na nim wodził rej słynny skrzypek Jacenty Dżabik, sprowadzony aż gdzieś z Prudentopolis.

W miasteczku ślub odbył się na kamrze i w kościele z największą wspaniałością, tak, że wszyscy się dziwowali, a najwięcej zazdrości wzbudziła suknia panny młodej, jej welon i wianek z kwiatów pomarańczowych, misternie wykonanych z wosku.

Po krótkich tańcach w „hotelu" orszak wyjechał również buńczucznie i hucznie do osady Bramburów.

Tam wszystko odbyło się po bożemu i po ludzku. Był obiad, na którym podawano aż trzy zupy: rosół z kartoflami, rosół z makaronem i kapuśniak. Co się tyczy mięsa, kiszek, kiełbas i kwaśnej kapusty, to wnoszono takie stosy na „porcynalowych" misach, że wszyscy nie mogli nachwalić się gościnności Bramburów.

Wesele trwało tydzień i sprawiło, że Bramburowie nabrali znaczenia na dziesięć mil naokoło, a wspominano ich z uszanowaniem w Ivai, jak również pod Ponta Grossą.

Worek, w którym rodzina składała swe oszczędności, dobrze się wypróżnił, lecz Wojciech nie stracił ducha. W walce z borem nabrał zaufania w swe siły. Począł nieco handlować. Kupił świnki, jałówki i sprzedawał je ze znacznym zyskiem. Powoli zdał gospodarstwo na żonę i synów, a sam z 18-letnim Kubą, który miał okrutny „spryt" do handlu począł kupować na wielką skalę. Czynił to, aby załatać lukę, wyrwaną w worku weselem, lecz później widząc, że worek pęcznieje, wziął się do tego handlarskiego procederu z całym zamiłowaniem.

Wkrótce w miasteczku widniał na wielkim sklepie szyld: „Alberto Bramburski e Filho". Taki to hambit mieli ci dzielni Bramburscy. Swoją drogą Wojciech, czy inaczej pan Alberto, zamieszkiwał na swej kolonii, a Kuba królował w kolorowej koszuli z zawiniętymi rękawami za ladą wspaniałego sklepu w miasteczku.

Wtedy to Alberto Bramburski, jak i jego synowie poznali, jak trudno jest żyć człowiekowi bez znajomości pisania i czytania. Wymyślony przez nich cały system kółek, krzyżyków i kresek nie mógł zaradzić złemu, przebiegli subiekci podkradali stale sprytnego Kubę.

Raz na św. Wojciecha zeszła się do Bramburskich gromada sąsiadów i przyjaciół. Każdy przyniósł pod pachą butlę jakiejś „piatyki", a pani Jagnieszka przynosiła z kuchni coraz to nowe półmiski, na których dymiące, jak kocioł, kiszki, wężowate czerwone kiełbasy, ziemniaki obficie kraszone słoniną, cudnie woniejąca kapusta nęciły podniebienie zgłodniałych gości. Gdy złożono życzenia „zdrowia, szczęścia i niebieskiej korony" solenizant wypowiedział nagle bez przygotowania: „Wieta chłopy? Będziewa zakładać towarzystwo i szkołę stawiać!".

Rozpoczęły się gorączkowe narady, każdy deklarował jakąś sumę, cegły, dachówkę, drzewo i towarzystwo św. Wojciecha zostało założone, a Alberto obrany prezesem. Pomimo drobnych kwasów, chłopi zabrali się tęgo do roboty i na drugiego św. Wojciecha odbyło się huczne poświęcenie szkoły na kolonii Alberto de Boa Vista, która urzędownie zwała się Presidente Paulo, o popularnie Ibiriquera. Na poświęcenie odbyły się „baile", przybył prefeito, który wygłosił piękną mowę, sławiąc pracę dzielnych synów da „Patria de Kosciusko".

Rozpoczęła się nauka, zwaliło się do szkoły coś ze czterdzieści dzieci, a na wieczorny kurs dla dorosłych uczęszczał pilnie „seu" Alberto Bramburski ze starszymi synami.

Z tą samą zaciekłością, z jaką niegdyś rąbał bór, Alberto Bramburski uczył się i stawiał tytle na papierze. Dziś umie biegle czytać, pisze też, chociaż z trudem i prenumeruje polskie gazety.

Majątek Bramburskich rośnie, jak na drożdżach.

Dokąd doprowadzi Bramburów ich wrodzona ambicja i dzielność? Pewną jest rzeczą, że Adalberto Mario Aramis Bramburski de Brambura, zrodzony już w Brazylii, a kończący w tym roku gimnazjum rządowe, marzy o tym, by został wybrany deputowanym do Kongresu. I na pewno jego marzenia się ziszczą. Nie zbraknie mu głosów rodaków.

Ot i krótka, lecz prawdziwa historia rodziny, która przed 25 laty została wywieziona na mułach w głuchy bór.

A takich Wojtków i Jagnieszek mamy legion. **Jan Chorośnicki.**

Lasy państwowe — szkołom

W ramach prowadzonej przez administrację lasów państwowych akcji opieki nad robotnikiem leśnym i ludnością wiejską, związaną gospodarczo z lasami państwowymi, nastąpił dalszy etap — mianowicie Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych zakupiła w państwowych zakładach tele i radiotechnicznych 100 kompletnie wyposażonych trzylampowych aparatów radiowych „Echo — 132 B", przeznaczając je dla uczniów szkół powszechnych. Z tej liczby 11 odbiorników radiowych otrzymała Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie która z kolei przeznaczyła je dla szkół, położonych w okolicach, gdzie tego rodzaju udogodnienia kulturalno-społeczne specjalnie są potrzebne. W związku z tym w najbliższym czasie szkoły powszechne w następujących wsiach **Iłaty** (nadleśnictwo Brasław), **Nierowo** (nadleśnictwo Druskieniki), **Czapunie** (nadleśnictwo Dubry), **Lisica** (n-ctwo Dzisna), **Izabelin** (n-ctwo Ignalino), **Rukojcie** (n-ctwo Kiena), **Zapole** (n-ctwo Mosty), **Ławaryszki** (n-ctwo Nowa-Wilejka), miast. **Orany** (n-ctwo Orany), miast. **Nowo-Święciany** (n-ctwo Święciany) i w **Wilnie** Specjalna Szkoła Powszechna Nr 44 zaopatrzone zostaną w wymienione radio-odbiorniki.

W ten sposób administracja lasów państwowych stara się przyjść z pomocą i otoczyć opieką nie tylko liczne rzesze robotników, znajdujących zatrudnienie i zarobek w lasach państwowych, lecz także i ich dzieci, zadzierzgając węzły serdecznej przyjaźni z młodym pokoleniem i wzbudzając w sercach tych najmłodszych obywateli kraju miłość do piekna lasu i zrozumienie doniosłej roli gospodarczej i społecznej, jaką w strukturze naszego państwa niewątpliwie odgrywa państwowe gospodarstwo leśne.

Prace konserwatorskie

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Konserwatorskiej w Wilnie. Porządek dzienny obejmował: krótkie sprawozdanie konserwatora dr Piwockiego z prac dokonanych w rb., w szczególności zaś przy restauracji cerkwi Borysa i Gleba w Nowogródku, (Prace na Górze Zamkowej w Wilnie omówione zostaną na najbliższym osobnym posiedzeniu), sprawę robót w kościele Wizytek w Wilnie, przy czym postanowiono zatwierdzić projekt portalu wykonany przez inż. Borowskiego oraz uchwalono przerobić dzwonnicę przy kościele, zmieniając jej rosyjską kopułę na dach „namiotowy".

Ponadto w trzecim punkcie porządku dziennego przeprowadzono dyskusję na temat restauracji dzwonnicy przy katedrze wileńskiej. Obecnie prowadzone prace uznano jako prowizorium. Zdaniem Komisji dalsza część dzwonnicy — baszta średniowieczna winna być obnażona z tynku a dzwonnicy nadany bardziej zróżnicowany i zdecydowany kolor. [B].

Tkaniny oraz aparaty radiowe do Indyj

W sobotę bawił w Wilnie delegowany na stanowisko wicekonsula w Indiach brytyjskich p. Roman Przedpełski w towarzystwie p. J. Stawskiego, radcy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Konsul Przedpełski interesował się możliwościami eksportu do Indyj z naszego terenu i w tym celu odbył konferencję z członkiem Zarządu Wileńskiego Bazaru Przemysłu Ludowego — wobec możliwości eksportu do Indyj z tutejszego terenu płótna lnianego i galanterii drzewnej. Konsul Przedpełski zwiedził również fabrykę „Elektrit" i odbył konferencję z dyrektorem fabryki.

Poprzednio zwiedził konsul Przedpełski ośrodek włókienniczy w Białymstoku, gdzie konferował z zainteresowanymi eksporterami. Jak wiadomo Białystok interesuje się żywo rynkiem indyjskim.

Radio szuka nowych sił

Rozgłośnia Wileńska w poszukiwaniu nowych talentów wśród najszerszych rzesz radio-słuchaczy, wprowadziła do programu zimowego nowy dział audycyj słowno-muzycznych pod ogólnym tytułem „Sami sobie". Audycje te mogą być jeszcze jedną próbą kontaktu Radia ze słuchaczami.

Pierwsza rewia nowych sił odbędzie się w sobotę, 25 bm. w studio na Wystawie Radiowej w gmachu Kasyna Garnizonowego. Zgłoszenia z podaniem rodzaju występu (śpiew, instrument, monologi i t. p.), nazwiska wraz z adresem należy kierować pod adresem Sekretariatu Rozgłośni Wileńskiej listownie, lub telefonicznie Nr. 13—66 do dnia 23 bm. włącznie.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem z całym uznaniem za artykuł w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 17 września rb. pt. „Umundurowani komsomolcy na drogach Wileńszczyzny?". Szczególnie za ostatni ustęp: „Przesiąknięty do szpiku kości niemiecką „Ślązok" i „Poznoniok", kaleczący też najgorzej język polski, mówiący w zupełnie niezrozumiałym narzeczu Podhalanin czy Kaszub jest przedmiotem miłości swych rodaków, tylko nie tutejszy człowiek, którego już nawet obawiamy się nazwać Białorusinem".

Już jeżeli nie skutkują inne sposoby, należy chłostać publicznie, chłostać bez miłosierdzia ciemną i szkodliwą ignorancję nie tylko „korespondentów własnych", ale i różnych innych panów, którym się zdaje, że zza szyby samochodu, czy z grochowinowego siedzenia kałamaszki, przy urzędowym lub przygodnym przejeździe od miasteczka do miasteczka, poznali kraj, zrozumieli jego duszę, zgłębili kulturę, przejrzeli wszystko na wylot i orzekli, że nic tu nie ma, żadnych kulturalnych zdobyczy, żadnych zasług, żadnej przeszłości, w najlepszym razie dzika dżungla, którą należy wytrzebić, przerobić na inne kopyto jednym pociągnięciem pióra, wysiedlić, wyczyścić, może nawet wytruć gazami.

Tym smutnym i coraz liczniejszym objawom ignorancji musi przeciwstawić się cała zdrowa opinia społeczna.

Zechce Pan Redaktor przyjąć przy tej sposobności wyrazy mego prawdziwego poważania

G. Szymanowski
poseł na Sejm R. P.

Nieśwież, 18. IX 1937.

Stemplowanie zapalniczek do 30 b. m.

Min. Skarbu przypomina, że z dn. 30 b. m. upływa termin zgłaszania zapalniczek do stemplowania. Posiadanie po tym terminie zapalniczek, niezaopatrzonych w znaczek podatkowy zostało zabronione rozporządzeniem Min. Skarbu z dn. 25. VI. rb. i podlegać będzie karze. Zgłaszanie zapalniczek przyjmują do 30 września wszystkie urzędy skarbowe, pobierając opłatę w wysokości 1 zł. od zapalniczki kieszonkowej i 3 zł. od zapalniczki ściennej lub stołowej.

Kurjer Sportowy

Mecz Polska — Łotwa odbędzie się w Katowicach

Domagamy się dymisji zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej

Skandal jakich mało. Mecz międzypaństwowy Polska — Łotwa, mający się odbyć 10 października w Wilnie przeniesiony do Katowic. Tak brzmi krótko wiadomość. Postarajmy się zajrzeć za kulisy całej tej sprawy.

Na walnym zebraniu PZPN mówiono głośno o potrzebie podźwignięcia prowincji. Mówiło się o wyznaczeniu w miasteczkach prowincjonalnych poważniejszych imprez sportowych i dlatego mecz Polska—Łotwa został wyznaczony w Wilnie.

Jak podawaliśmy wczoraj obok centralitycznych tendencyj władz sportowych, Wilno miało jeszcze innych wrogów, gdyż Łotysze jakoby z jakichś względów politycznych sprzeciwiali się wybraniu na miejsce spotkania Wilna. Każde inne miasto Polski byle nie Wilno!

Domyślamy się potrochu, jakie to mogły być względy, ale nigdy nie przypuszczaliśmy, że centralne władze sportowe tak łatwo dadzą się przekonać Łotyszom i to w takich okolicznościach.

Tymczasem P. Z. P. N. wcale nie oponował nawet, bo mu sprzeciw Łotyszów był akurat na rękę.

Sprawa wyglądała w ten sposób.

Przez kilka miesięcy wrzało na Śląsku. Śląsk groził buntem PZPN. Wynikł szereg bardzo przykrych spraw. PZPN poważnie zastanawiał się nad tym, czy nie odwołać meczu Polska — Jugosławia z Katowic do Warszawy, ale w przededniu powzięcia decyzji zlikwidowany został cały konflikt między działaczami piłkarskimi Śląska a PZPN, bowiem Łotwa wystosowała pismo, że nie chce grać w Wilnie.

W poniedziałek w Warszawie zebrał się areopag piłkarstwa polskiego. Na zarządzie PZPN postanowiono odwołać zapowiadające się spotkanie Polska-Łotwa w Wilnie, a mecz wyznaczyć do Katowic, dając satysfakcję Katowicom. Przy tej okazji Warszawa upiekła sobie wspaniałą pieczeń. Spotkanie z Jugosławią odbędzie się w Warszawie, a Wilno zostało na lodzie.

Najbardziej nas boli to, że nie potrafiono zająć zdecydowanej postawy piłkarzy Łotwy i kategorycznie domagać się, żeby spotkanie odbyło się w Wilnie. Poszło się na spotkanie Łotwie, a Wilno zostało na lodzie. Zaspokojono Śląsk. Uspokojono Warszawę i, zdaje się, że wszystko jest w porządku.

Wiemy, że przed trzema tygodniami bawił w Wilnie w sprawach meczu z Łotwą wiceprezes PZPN inż. Przeworski. Robiono obliczenia. Kalkulowano. Słowem decyzja zapadła, że jeżeli nawet mecz przyniesie deficyt, to PZPN dla dobra właśnie propagandy sportu na prowincji ten deficyt pokryje.

Przed kilku dniami w Wilnie odbyła się konferencja organizacyjna. Powołany został komitet organizacyjny. Poczynione zostały wstępne poczynania, poniesiono nawet koszta, aż tutaj, jak grom z jasnego nieba, nadchodzi wiadomość o odwołaniu meczu.

Po co więc przyjeżdżał do Wilna p. Przeworski i po co było potrzebne to zawracanie głowy i te obietnice? Sport Polski w stosunku do sportu Łotwy mógł sprawę postawić wyraźnie: albo w Wilnie albo nigdzie.

Oświetlając te wszystkie sprawy z najrozmaitszych punktów widzenia uważamy, że Wil. Okr. Zw. Pił. Nożnej na znak protestu powinien natychmiast poddać się do dymisji. Nie można czekać ani godziny. Wilno powinno zaprotestować i to zaprotestować ostro. Niech PZPN dowie się, że z nami nie można tak postępować jak z dziećmi. My bardzo dobrze wiemy, o co chodzi.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej, na czele którego stoi ogólnie ceniony działacz sportowy Wilna Wilna p. mjr. Leopold Jaxa podzieli nasze w tym wypadku zdanie i solidarnie z całym zarządem złoży rezygnację z dalszych prac. Niech się sport całej Polski dowie, że z prowincją tak postępować, jak PZPN, nie można.

Niech się PZPN usprawiedliwia. Niech PZPN wytłumaczy.

J. NIECIECKI.

Jutro otwarcie XII narodowych zawodów strzeleckich

We czwartek 23 września nastąpi w Wilnie uroczyste otwarcie XII Narodowych mistrzostw Strzeleckich. Uroczystość odbędzie się na Pióromoncie. O godz. 9 rano przed strzelnicą zbiorą się wszyscy uczestnicy. Raport gen. Godziejewskiemu zda komisarz zawodów płk. Ignacy Bobrowski, a następnie pan generał przemówi do zgromadzonych zawodników i gości. Po przemówieniu orkiestra odegra Hymn Narodowy, a na maszt główny wciągnięta zostanie flaga.

Po otwarciu odbędą się na strzelnicy małokalibrowej na Pióromoncie strzały honorowe do specjalnie wykonanej tarczy, która przechowywana będzie w Komendzie Zw. Strzel. Po tych uroczystościach nastąpi odprawa zawodników, a od godz. 14 odbywać się będą na wszystkich 10 strzelnicach strzelania ćwiczebne.

W niedzielę zaś 26 września Wilno przybiera uroczysty charakter. Domy naszego miasta udekorowane zostaną flagami i oświetlone reflektorami. O godz. 19 na Rossie złożony zostanie hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zawodnicy przemaszerują z Pióromontu przez całe miasto na Rossę z pochodniami z kompanią sztandarową Zw. Strzel. na czele. Na Rossie zapłoną znicze, a delegacja złoży na płycie wieniec.

Ogółem w tegorocznych mistrzostwach strzeleckich Polski i Armii weźmie udział około tysiąca zawodników z całej Polski. Komitet organizacyjny, na czele którego stoi płk. Kazimierz Janicki dokłada wszelkich starań, żeby mistrzostwa pod każdym względem wypadły okazale. Na placyku Orzeszkowej ustawiona zostanie tablica, na której podawane będą codzienne wyniki techniczne. Komenda główna zawodów mieści się w Wilnie, przy ul. Dąbrowskiego 1. Zawodnicy przyjeżdżający do Wilna powinni bezpośrednio z dworca jechać do komendy celem zameldowania się i otrzymania dalszych instrukcyj technicznych.

Pierwsi zawodnicy zaczęli już do Wilna przyjeżdżać. Najwięcej zgłoszonych strzelców zostało do broni małokalibrowej. Pierwsze dni zawodów miną pod znakiem strzelań zawodników cywilnych. Panowie wojskowi konkurencje swoje rozpoczną dopiero 26 września. Zakończenie mistrzostw nastąpi 6 października uroczystością rozdania nagród przechodnich i na własność.

W dniu otwarcia zawodów z Warszawy między innymi przyjedzie Kom. Główny Związku Strzeleckiego płk. Marian Frydrich, a na rozdanie nagród prezes Z. S. mec. Paschalski.

Młodzież szkolna wiosłuje

Młodzież szkolna jest w przededniu regat wioślarskich, które rozpoczną się na Willi w piątek 24 września. Biegi finałowe odbędą się w niedzielę 26 września. Meta biegów mieścić się będzie przy przystani szkolnej na Antokolu. W regatach szkolnych udział brać mają wioślarze z Grodna, Suwałk i Augustowa. Bardzo możliwe, że przyjadą również uczniowie z Warszawy, którzy startować zamierzają w biegu ósemek. Kierownikiem zawodów będzie Mieczysław Nowicki, trener wioślarski młodzieży szkolnej. Regaty zapowiadają się wyjątkowo interesująco ze względu na to, że poziom poszczególnych osad jest stosunkowo wysoki.

Ostatnia próba WKS Śmigły

Piłkarze WKS Śmigły w najbliższą niedzielę walczyć będą w Częstochowie z miejscową Brygadą o wejście do Ligi.

Pierwszy mecz z Brygadą zakończył się zwycięstwem Wilna. Jeżeli więc teraz, w spotkaniu rewanżowym uda się piłkarzom WKS powtórzyć swoje zwycięstwo, to będzie można jeszcze mówić o wejściu do Ligi. Jeżeli jednak piłkarze WKS Śmigły przegrają z Brygadą to pogrzebią i tak już słabe szanse. W każdym bądź razie niedzielny mecz w Częstochowie zadecyduje ostatecznie, czy obok Polonii z Warszawy do Ligi wejdzie Brygada czy też Śmigły. Bezstronnie trzeba przyznać, że więcej szans posiada Brygada, która grać będzie na własnym boisku i przy swojej publiczności, co ma ogromne znaczenie.

Stan tabeli ligowej

Po niedzielnych meczach piłkarskich o mistrzostwo Ligi państwowej stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	15	22:8	38:12
2) AKS	15	22:8	30:16
3) Ruch	16	21:9	38:19
4) Wisła	16	17:9	29:13
5) Warta	14	16:12	28:26
6) Warszawianka	15	14:16	25:36
7) Pogoń	13	13:13	18:16
8) ŁKS	15	12:18	30:29
9) Garbarnia	15	11:19	21:36
10) Dąb	18	0:36	0:54

Pracownicy Państw. Szkoły Techn. na F. O. N.

Kasa Oszczędności i Samopomocy nauczycieli i pracowników Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie przekazuje za naszym pośrednictwem z polecenia Rady Pedagogicznej na Fundusz Obrony Narodowej kwotę zł 648 gr. 56.

Ofiarodawcami są wszyscy pracownicy Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, którzy wpłacili 0,5 proc. od swych poborów w ciągu 5-ciu miesięcy.

Odznaczeni dyplomami LOPP

Za zasługi dla LOPP. odznaczeni zostali dyplomami następujący funkcjonariusze nadleśnictw podległych Dyrekcji Lasów Państwowych, a mianowicie pp. nadleśniczowie: Fr. Moskwa, J. Rutkowski, J. Bielous, E. Rodziński, leśniczowie pp. W. Lubkiewicz, M. Uszkiewicz, S. Majdel (nadleśnictwo Rudniki), B. Pustoła (nadleśnictwo Podbrodzie), Z. Szpakiewicz (nadleśnictwo Wilno), P. Jakimczyk (nadleśnictwo Smorgonie), T. Bujwid (nadleśnictwo Druskieniki), B. Kulikowski (nadleśnictwo Nowa-Wilejka), J. Hryniewicz (nadleśnictwo Święciany) i B. Zmitrowicz (nadleśnictwo Dzisna).

Ponadto dyplomami odznaczone zostały za całokształt działalności dla LOPP Koła LOPP przy nadleśnictwach Rudniki i Międzyrzecze.

Dyplomy odznaczonym wręczone zostaną w okresie „Tygodnia LOPP".

Ukarani

Starosta Grodzki Wileński w trybie administracyjno-karnym ukarał następujące osoby:

1) za wywołanie awantury: Władysława **Mikoszewicza** (Zacisze 16) na 15 zł grzywny lub 10 dni aresztu, Stanisława **Sojkę** (Świerkowa 20) na 10 zł grzywny lub 10 dni aresztu;

2) za opilstwo i awantury: Michała **Wielkańca** na 15 zł. lub 10 dni aresztu;

3) za tajny ubój: **Glińskiego** Mendela (Kijowska 38) i Jana **Nosela** (Mickiewicza 43) po 300 zł grzywny lub 14 dni aresztu oraz 30 dni bezwzględnego aresztu i konfiskatę mięsa.

Żmija spadła z balkonu na robotnika

Niezwykły wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym przy ul. Arsenalskiej. Oto z balkonu domu Nr 6, na przechodzącego robotnika spadła żmija-miedzianka. Robotnik żmiję zabił i zaniósł do apteki na sprzedaż.

Prawdopodobnie hodował żmiję jakiś amator-zoolog. [B].

Aktualności kulturalne

BEZPŁATNE MUZEA I WYSTAWY DLA UCZESTNIKÓW FESTIWALU.

Festival Sztuki Polskiej w Warszawie ma na celu m. in. udostępnienie zabytków sztuki i kultury zgromadzonych w stolicy. To też uczestnicy zjazdu będą mogli pod opieką fachowych przewodników bezpłatnie zwiedzić zbiory sztuki — w Łazienkach, Zamku, Muzeum Narodowym, Kamienicy Baryczków; wystawy sztuki ludowej oraz pośmiertną Leona Wyczółkowskiego; poza tym muzea — wojskowe, techniki i przemysłu, archeologiczne, etnograficzne, oraz wystawę wykopalisk, zorganizowaną przez uniwersytecką wyprawę archeologiczną do Egiptu.

WSPÓŁPRACA NAUKOWA HISTORYKÓW POLSKICH I ESTOŃSKICH.

W rezultacie obrad historyków polskich i estońskich w Tartu powołano komitet składający się z 5 Polaków i tyluż Estończyków. Współpraca historyków dwu zaprzyjaźnionych narodów wyrazi się w wymianie książek i archiwów, ułatwianiu wzajemnym badań, używaniu w publikacjach ustalonych dat, wymianie profesorów, przyznawaniu wzajemnych stypendiów oraz wydaniu wspólnym wysiłkiem i kosztem zbiorowego dzieła o czasach polskich w Estonii.

CZY TUWIM WEJDZIE DO P. A. L-u.

Na ostatnim posiedzeniu Polskiej Akademii Literatury były podobno omawiane kandydatury na wakujący jeszcze fotel akademicki. Za najpoważniejszych kandydatów uchodzą Julian Tuwim i Kazimierz Wierzyński. Otóż prasa skrajnie nacjonalistyczna rozpoczęła kampanię przeciwko Tuwimowi. — Nie mamy nic przeciw dzielnemu poecie i tęgiemu prozaikowi, Wierzyńskiemu, ale wystarczy zdrowego rozsądku by zgodzić się, że kandydatury te nie są równe. Za samo tylko zasługi dla języka polskiego — zasługi, którym równe z żyjących ma jeden tylko Brückner — należy się **Tuwimowi** wyróżnienie. Akademia nie cieszy się popularnością, ale może zdobyć sobie szacunek ludzi sztuki uchwałą, która zamanifestuje prawdę choćby nawet niewygodną dyrygentom ulicy.

SHAW, CAT i KRONIKARZ „PIONU".

Przeglądacz prasy w „Pionie" wyczytał w artykule Cata, że wileńscy recenzenci potraktowali sztukę G. B. S. jako bolszewicką; przy tej okazji chwali Cata za przeciwstawianie się tym powiedzmy — mało artystycznym ujęciom. — Chcielibyśmy zwrócić uwagę kronikarzy warszawskich, że nie zawsze to co się pisze w „Słowie" jest wyrazem opinii „recenzentów wileńskich", jak to się wydaje kronikarzowi „Pionu", a przed tym jeszcze p. Wł. Natansonowi z „Czasu". I tak w danym wypadku Cat polemizował z własnym jedynie recenzentem, gdyż poza tym ani my, ani nikt inny w prasie wileńskiej (wraz z „Dziennikiem Wileńskim" nawet) Shawowi od bolszewików nie wymyślał. Raczej wprost przeciwnie — od „rozbałowanych burżujów". Jeśli się już przegląda prasę, należy to robić dobrze.

Oszustwa przy sprzedaży krów

Środa — dzień targowy w Święcianach. Na rynku zwierzęcym gwar, hałas, ścisk, pisk, ryk... Dookoła owce, świnie, konie, krowy, mnóstwo krów... Tłuste i chude, sztuki wielkie i małe, — ryże, siwe, szarne, pstrokate — wszystkie na sprzedaż. Wszystkie — dobre — mleczne i złe — krnąbrne, chore, niemleczne, rosłe i mizerne — wszystkie mają wymio na duże jak banie, lśniące, obrzękłe, zda się mleko popłynie jak woda. Targ w targ, przybicie rąk, „boryszy" i krowa zmienia właściciela. Za chwilę wlecze się kilkanaście kilometrów. Nieprzyzwyczajona do dalekich podróży obija do krwi kopyta, męczy się aż wreszcie późnym wieczorem słaniając się przekracza próg nieznanej, obcej obory.

Gospodarz cieszy się, raduje, ma już krowę, będzie miał mleko.

Mija dzień dwa, krowa daje mleka mniej, w dniu trzecim, czwartym — zaledwie parę litrów dziennie — kroplę na 10-osobową rodzinę. Biedny gospodarz z przerażeniem patrzy i łudzi się jeszcze nadzieją. Może to wymęczenie podróżą, może zmiana pastwiska, może inne otoczenie, da Bóg, że się poprawi. Mija jeszcze kilka dni, wymię się kurczy, maleje, mleka nie ma.

Gospodarz zrozumiał — oszukano go. To piękne, lśniące, obrzękłe wymię było sztuczką niesumiennego przekupnia, który wyprowadził na targowicę krowę niedojną przez parę dni, lub jeżeli nawet to nie pomogło, umyślnie przykładał do wymienia pszczoły. Nagryzły wymię i spuchło.

Te piękne, olbrzymie, lśniące wymiona u sprzedawanych na rynkach krów powinny zainteresować zarówno członków Tow. Opieki nad Zwierzętami, jak i władze, ścigające przestępstwa.

Józef Terlecki.

Możliwości eksportu jabłek

W roku bieżącym dał się zanotować na terenie województw wschodnich obfity urodzaj jabłek. Duża podaż jabłek przy braku odpowiednich pomieszczeń i urządzeń na długoterminowe przechowanie owoców powoduje depresję cen, co grozi ruiną wielu właścicielom względnie dzierżawcom sadów. Z drugiej jednak strony zaistniały w r. b. pewne możliwości eksportu jabłek za granicę oraz wywozu ich do zachodnich i centralnych dzielnic kraju, gdzie urodzaj jabłek był słaby.

W przewidywaniu dużej podaży jabłek, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zainicjowała akcję owocarską, mającą na celu ułatwienie zbytu owoców na rynki poza okręg Izby. Izba jest już w zakresie zbytu owoców w posiadaniu szeregu informacyj i materiałów (adresy, wymagania poszczególnych rynków odnośnie jakości i sposobu pakowania i t. d.), którymi jest gotowa służyć zainteresowanym.

Należy zaznaczyć, że rynki owocarskie zachodnich dzielnic kraju, w szczególności zaś rynki zagraniczne importujące owoce są bardzo wybredne i należy zachować dużą ostrożność przy wywozie do nich owoców. Pożądanym byłby w tym kierunku wysiłek zbiorowy (wspólne dostawy), celem zapewnienia dostatecznie wielkich transportów, odpowiednich potrzeb finansowych oraz — ułatwienia dostosowania się do wymagań rynków odbiorczych.

Eksport płodów runa leśnego w sierpniu

W sierpniu r. b. z okręgu Izby Przem.-Handlowej w Wilnie wywieziono 17 tys. kg. grzybów świeżych głównie kurek do Niemiec (w lipcu 11.000 kg), grzybów suszonych do Francji, Niemiec i Szwajcarii 1.700 kg. (w lipcu 1.950 kg.), oraz konserw grzybowych 5.300 kg. do Francji, Niemiec, Szwajcarii i Szwecji (w lipcu 360 kg.).

Jagód w sierpniu nie eksportowano (w lipcu wywieziono do Niemiec czarnych jagód na sumę około 1.000 zł.).

Natomiast poważnie przedstawia się eksport ziół leczniczych. W sierpniu wywieziono tych ziół 53.000 kg. (w lipcu 43.000 kg). Krajami odbiorczymi były: Anglia, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Niemcy, Szwajcaria i Węgry.

Spłonęła wieś w pow. baranowickim

W dniu 20 bm., o godz. 1-ej we wsi Talminowicze, gm. niedźwieckiej, wybuchł pożar, który zniszczył: 23 domy mieszkalne, 28 chlewów, 7 stodół z tegorocznymi zbiorami, inwentarz martwy i żywy. Straty wynoszą 50.000 zł. Mimo przybycia wszystkich okolicznych straży pożarnych akcja ratownicza była bardzo utrudniona ze względu na brak wody i silny wiatr, który przenosił ogień na sąsiednie budynki. Pożar powstał w stodole Stanisława Worońca. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że Woroniec powrócił z zabawy w stanie pijanym i był w stodole, gdzie prawdopodobnie paląc papierosy zaprószył ogień.

KRONIKA

WRZESIEŃ
22
Środa

Dziś Tomasza B. W.
Jutro Tekli P. M.

Wschód słońca — g. 5 m. 04
Zachód słońca — g. 5 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 21.IX 1937. r.

Ciśnienie — 758
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 13
Opad — 5,1
Wiatr — zachodni
Tendencja barom. — wzrost
Uwagi — rano burza, po poł. dość pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— **Zmiany personalne wyższych urzędników.** Nawiązując do naszej wzmianki pod tym tytułem z dnia 18 b. m., dowiadujemy się ze źródeł nieoficjalnych, że nominacja p. naczelnika wydziału wojsk. Kaftańskiego do Łucka została cofnięta i p. Kaftański pozostaje nadal na dotychczasowym stanowisku. Szykuje się natomast szereg innych poważnych zmian personalnych na terenie całego województwa.

— **W dniach 15 i 17 bm. wojewoda nowogródzki** Adam Sokołowski w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa i ref. rolnych Bokuna i insp. drogowego inż. Likszy, zwiedził roboty melioracyjne, scaleniowe i budujące się suszarnie lnu na terenie gminy cyryńskiej, pow. nowogródzkiego i dokudowskiej, pow. lidzkiego oraz roboty drogowe na terenie gminy Bielica, pow. lidzkiego.

— **Program XVI Tygodnia LOPP-u.** Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem p. Sanowskiego ustalił następujący program: 23 bm. o godz. 20 capstrzyk, w którym wezmą udział Strzelcy, kolumna ratownicza P. C K., Straż Pożarna, młodzież szkolna i Samarytanki. 24 — zbiórka uliczna, sprzedaż nalepek i broszurek. 26 — nabożeństwo we wszystkich świątyniach, potem zawody sportowe, wyścig kolarski, pokaz odkażający z udziałem ratowniczej kolumny PCK i Straży Ogniowej. Poza tym odbędzie się Wielka Loteria Fantowa, obejmująca aż 500 fantów, wśród których są „fanty" nadesłane przez huty „Niemen", Rektyfikację Warszawską, Bata, firmę mydła „Majda" i inne. Bilet 25 gr. Jednocześnie odbędzie się zbiórka ofiar. 27 — zabawa ludowa w sali Straży Ogniowej. 28 września pokaz szybowcowy i mecz piłkarski. 30 września pokaz termitowy. 1 października w salonach „Ogniska" tańce.

Program jak widać bardzo urozmaicony.

— **Kwesta na rzecz ociemniałych.** W niedzielę i poniedziałek odbyła się w Nowogródku zbiórka ofiar pieniężnych na rzecz Zakładów i Patronatów T-wa Opieki nad Ociemniałymi. Kwesta wypadła nadzwyczaj dodatnio, do czego przyczyniły się bezsprzecznie zacne panie, które kwestowały całymi dniami, ustawiając stoliki w najruchliwszych miejscach, a m. in. i przed cukiernią na Mickiewicza.

LIDZKA

— **Sekretariat Organizacji Wiejskiej OZN** na obwód lidzki mieści się w Lidzie, przy ul. Piłsudskiego 5. Urzęduje w poniedziałki i czwartki od godz. 10—5 pp.

— **O. Z. N. w Lidzie organizuje oświatę zawodową.** Jedną z najpierwszych czynności oddziału miejskiego OZN w Lidzie są jego starania nad zorganizowaniem oświaty zawodowej. Zebranie organizacyjne Towarzystwa Oświaty Zawodowej już się odbyło

— **Przygotowania do Tygodnia L. O. P. P.** Pod przewodnictwem starosty Miklaszewskiego, odbyło się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Obchodu XIV Tygodnia LOPP, w którym wzięło udział ponad 70 przedstawicieli władz, stowarzyszeń i instytucyj. Zebranie wyłoniło Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem dyr. gimn. p. Mętlewicza oraz kilka sekcyj, którym poruczono realizowanie poszczególnych części programu, na który złożą się: capstrzyk — w dniu 25 b. m., nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań — w dniu 26 b. m. o godz. 9.15, pokazy obrony przeciwlotniczo-gazowej, loty pokazowe, sprzedaż nalepek okiennych i znaczków LOPP, kwesty publiczne oraz szereg innych imprez

— **Obecnie życie dzieli się na „tygodnie"** Jesień ma to do siebie, że oprócz innych obfitości natury mamy również wielką obfitość różnego rodzaju „tygodni". W Lidzie po „tygodniu" strażackim i zbiórce na ociemniałych, w okresie od 25 września do 2 października ma się odbywać „tydzień" LOPP następnie zaś „tydzień" Szkoły Powszechnej

— **ZPOK organizuje Kurs Kroju i Szycia.** Organizuje się w Lidzie Państwowy Roczny Kurs Kroju i Szycia. Zapisy na kurs rozpoczęły się od 20 bm i trwać będą do 27 bm. Na kurs przyjmowani mają być tylko dziewczęta. Opłata za kurs wynosić będzie od 2 do 4 zł. miesięcznie. Zapisy przyjmuje Sekretariat ZPOK, ul. Żeromskiego 2.

— **Zbiórka na ociemniałych.** W niedzielę odbyła się w Lidzie kwesta uliczna na ociemniałych.

— **Ucieczka z więzienia.** 16 b. m. zbiegł z więzienia w Lidzie Władysław Czak, odbywający karę 8 lat więzienia za kradzież.

— **W Lidzie przy ul. Suwalskiej 42** został otwarty sklep obuwia Józefa Lipińskiego, który poleca pierwszorzędne eleganckie, gwarantowanej jakości obuwie damskie, męskie, **uczniowskie** oraz **buty wojskowe i sportowe. Ceny niskie. Wielki wybór.**

— **Nowouruchomiony zakład tapicerski** A. Gelmana w Lidzie, przy ul. Zamkowej Nr. 15, wykonuje wszelkie roboty tapicerskie po cenach najniższych. Najnowsze modele. Wykonanie solidne.

BARANOWICKA

— **T-wo Oświaty Zawodowej i Kasa Bezprocentowa.** Staraniem Organizacji Miejskiej OZN w Baranowiczach odbyło się w dniu 20 bm. zebranie organizacyjne T-wa Oświaty Zawodowej i Kasy Bezprocentowej. Zebranie zagaił prezes Organizacji Miejskiej OZN w Baranowiczach dr Marian Fiuto, po czym wybrano jednogłośnie na przewodniczącego senatora Konstantego Rdułtowskiego. Obecnych było 50 osób. Przewodniczący scharakteryzował cele i zadania zebrania i udzielił głosu p. Sikorskiemu delegatowi Okręgu T-wa Oświaty Zawodowej w Wilnie, który wygłosił referat o działalności Towarzystwa i osiągniętych wynikach pracy, przytaczając dane cyfrowe. Po referacie zabrał głos sen. Rdułtowski, podkreślając nieodzowność zorganizowania w Baranowiczach koła T-wa Oświaty Zawodowej. Po krótkiej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili zorganizować wspomniane koło, przy czym ustalono: wpisowe w wysokości 1 zł i składka członkowska w wysokości 1 zł półrocznie. Postanowiono równocześnie zająć się w najbliższym czasie zorganizowaniem kasy bezprocentowej pożyczek na wsi.

— **Obchód XIV Tygodnia LOPP** na terenie pow. baranowickiego odbędzie się według programu następującego:

23 bm. — o godz. 17,30 koncert orkiestry wojskowej przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza i otwarcie Tygodnia LOPP.

24 bm. — sprzedaż materiału propagandowego, oraz nalepek okiennych przez cały dzień.

25 bm. — dalszy ciąg sprzedaży nalepek i materiału propagandowego a o godz. 16-ej pokaz środków używanych do napadu, na placu koło Banku Polskiego.

Wieczorem dancingi na rzecz LOPP, we wszystkich restauracjach.

26 bm. — Nabożeństwo we wszystkich świątyniach o godz. 9 oraz przez cały dzień kwesta uliczna. Godz. 14,30 zabawa ludowa w Parku Miejskim i wielka loteria fantowa; Godz. 14.00 marsz w maskach przeciwgazowych i strzelanie w maskach organizacyj i szkół na trasie 3 kilometrów. Godz. 17.00 rozdanie nagród przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza zwycięskim zespołom w marszu i strzelaniu.

27 bm — kwesta uliczna przez cały dzień i dalszy ciąg loterii fantowej na Rynku.

30 bm. — kwesta uliczna i dalszy ciąg sprzedaży materiału propagandowego.

Kupcy, Rzemieślnicy i Przemysłowcy z Baranowicz na zebraniu Sekcji Zbiórkowej w dniu 18 bm. uchwalili opodatkować się na rzecz LOPP na sumę 6.000 zł.

Firma „W. Rożnowski i J. Karaś" ofiarowała na rzecz LOPP 25 zł

PIŃSKA

— **Z życia Akademickiego Koła Pińszczan** Onegdaj odbyło się w Pińsku zebranie Koła Akademików Pińszczan, na którym wybrano nowy zarząd: prezes — M. Janiszewski, wiceprezes — B. Jakowlew, skarbnik — Rabcewicz i sekretarz — M. Janiszewski.

Prócz tego do zarządu weszli pp. Czylijewicz, Wieremiejczyk, Wasiukiewicz i Baranowska. Komisja rewizyjna ukonstytuowała się w składzie pp.: Onichimowska, Wiszniewski i Karpowicz.

Nowy zarząd nakreślił sobie szeroki plan prac kulturalno - oświatowych na terenie powiatu wśród rzesz robotniczych.

— **Pożar.** W domu Nr. 110 przy ul. Marszałka Piłsudskiego, stanowiącym własność rodziny Dolińskich, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar. Dom w kilka minut stał w płomieniach i, mimo wysiłków straży ogniowej, spłonął doszczętnie. Straty sięgają 12 tys. zł.

WOŁOŻYŃSKA

— **Wyjaśnienie.** Zamieszczona notatka w „K. W." z dnia 18 bm. w kronice wołożyńskiej w sprawie przywłaszczenia pieniędzy przez mieszkańca wsi Zacharzewo, gm. Wołożyn p. Janowskiego Karola, jak się okazało, była oparta na mylnych danych.

OSZMIAŃSKA

— **Ruchliwe Zrzeszenie Powiatowe Z. P. O. K. w Oszmianie** rozwinęło wzorem lat ubiegłych ożywioną działalność w kierunku opieki nad niezamożną dziatwą i dziećmi bezrobotnych. Dożywano przez całą zimę około 110 dzieci. Z nadejściem natomiast pory cieplejszej w trzech punktach oszmiańskiego powiatu: w Oszmianie, Dziewieniszkach i Krewie, uruchomiono półkolonie letnie oraz dziecińce. Około 100 dzieci znalazło w nich wakacyjny odpoczynek oraz opiekę i możność przyjemnego i pożytecznego spędzenia czasu.

Wspólne gry i zabawy, pieśni chóralne, pogadanki, wskazania wychowawcze wytworzyły im tutaj życia tryb inny, odmienny, nacechowany kulturą, dobrocią i pięknem. Wzorowa organizacja dnia, smaczne i obfite posiłki sprawiły, że każde z dzieci osiągnęło poprawę nie tylko na wadze, lecz i w wyglądzie zewnętrznym.

Sprzyjały temu w znacznej mierze otaczająca je tutaj atmosfera troskliwej opieki, serdecznego stosunku oraz spokój wewnętrzny, jaki w duszach dziecięcych się rodzi, gdy mają pewność nie tylko jutrzejszego posiłku, lecz i dobrego obejścia, łączącego w sobie wyrozumiałość z uczuciem miłości.

To też, gdy się znalazłam na zakończeniu półkolonii w Oszmianie, zatarła mi się w pamięci świadomość istnienia izb dusznych a mrocznych, gdzie tak często obok nędzy nie zasłużona krzywda dziecka wyrasta.

Wionęła ku mnie fala pogodnej, dziecinnej radości. Ich twarze wydały mi się pełniejsze, wesołym rumieńcem oblane. Ciepło wzajemnej życzliwości instruktorki i dzieci zaraża nas. Podświadomie zawiązują się nici sympatii. Dzieci podają nam kwiaty

Z ust dziecięcych zrywa się piosenka. Dźwięczny, melodyjny głos srebrnym tonem wibruje w powietrzu, aż nagle z mimowolnym uśmiechem się łączy, z błyskiem oczu radosnym i leci ku nam swobodnie.

Przez chmurne niebo przebija się słońce i rozjaśnia wszystkim nam dusze i serca.

Gdy opuszczono chorągiew — na znak zakończenia półkolonii, otaczały nas dzieci zadowolone i wesołe.

I nikt się z odejściem nie śpieszył, jakby wiązała wszystkich jakaś nić niewidzialna a mocna, z serca wysnuta, z dobrego czynu biorąca początek.

M. Klwe.

SŁONIMSKA

— **Za niezabezpieczenie wału transmisyjnego.** Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Słonimie rozpoznawał sprawę Chai Ilewickiej, oskarżonej o to, iż w osadzie Wielki Młyn, gm. mirzewskiej, przez niedopełnienie obowiązku zabezpieczenia wału transmisyjnego w swym młynie nieumyślnie spowodowała śmierć Mikołaja Puchnarewicza, który doznał pęknięcia rdzenia kręgowego. Sąd skazał Ilewiczową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonana kary, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, a mianowicie: skruchę oskarżonej, zadośćuczynienie materialne, udzielone rodzinie zmarłego oraz fakt, że do chwili wypadku wał był zawsze należycie zabezpieczony.

SZCZUCZYŃSKA

— **Odznaczenia w pow. szczuczyńskim.** Rozporządzeniem Prezydenta R. P. nadano następującym osobom srebrne i złote Krzyże Zasługi.

Złote: inż. Andrzejowi **Brochockiemu** z Małego Możejkowa, ks. Adolfowi **Grodzisowi** proboszczowi z Sobakińc, Janinie **Meyerowej** z Wolczynek, Teresie **Sapieżynie** ze Spuszy.

Srebrne: Adolfowi **Gmblckiemu** z Sitkowców, Irenie **Komarównie** z Głębokich, Stefanii **Kondratowej** ze Szczuczyna, Józefowi **Pacewiczowi** z Bolesławowa, inż. Aleksandrowi Janowi Teodorowi **Pawłowiczowi** ze Spuszy, Zofii Sewerynie **Pulewskiej** ze Szczuczyna i inż. Antoniemu **Wollejce** z maj. Heldowa.

— **Święto PW i WF.** W dniach 18 i 19 bm. odbyło się w Szczuczynie doroczne święto PW i WF. W programie Msza św., defilada organizacyj społecznych i zawody sportowe.

— **Konfiskata mięsa z nielegalnego uboju** Post. P. P. w Skrzybowcach, gm. lebiodzkiej, skonfiskował mieszkańcowi wsi Iszczołniany Wielkie Wojcieszkowiczowi Józefowi, mięso pochodzące z nielegalnego uboju.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Zostało ufundowane stypendium** im. Anny i Michała Tyszkiewiczów dla niezamożnych a zdolnych uczniów Szkoły Muzycznej im. Moniuszki w Święcianach. Stypendium to wynosi 250 zł. rocznie i daje możność kształcenia trzech niezamożnych adeptów muzyki. Stypendium rozdziela komitet, złożony z prezesa Tow. Muzycznego w Święcianach, kierownika szkoły oraz delegata Konserwatorium Muzycznego im. Karłowicza w Wilnie. Szkoła Muzyczna w Święcianach, założona w roku ubiegłym, prowadzi obok klas fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, organów i przedmiotów teoretycznych stałe audycje umuzykalniające dla młodzieży szkolnej. Odbywają się one co tydzień i słucha ich przeciętnie po 300 osób. W ub. roku szkolnym odbyło się 30 audycyj i koncertów. Należy przypuszczać, że fundacja hr. Tyszkiewicza przyczyni się do ożywienia ruchu muzycznego na Wileńszczyźnie.

Technika na usługach komunikacji amerykańskiej



Rzut oka na najbardziej nowoczesny pociąg amerykański wraz z lokomotywą, zbudowaną według ostatnich precyzyjnych zdobyczy techniki.

WILEJSKA

— **Przed Tygodniem Szkoły Powszechnej.** W związku z rozpoczynającym się 2 października Tygodniem Szkoły odbyło się w Wilejce zebranie organizacyjne komitetu tygodnia. W skład komitetu weszło kilkadziesiąt osób. Powołano również sekcję propagandową, zbiórkową i imprezową.

Program Tygodnia Szkoły Powszechnej zakreślono bardzo szeroko. Najważniejsze zadania komitetu to: 1) zdobycie członków dożywotnich (wpłacić w ratach 150 zł.) i zwiększenie liczby członków zwyczajnych; 2) propaganda na rzecz szkolnictwa przez ulotki, odczyty, kino, pochody, afisze i komunikaty; 3) zebranie możliwie największej ilości gotówki.

— **Poczta w Iży.** Z dniem 15 października rb. uruchamia się agencję pocztowo-telekomunikacyjną 3 stopnia w Iży, pow. wilejskiego. Agencja połączona będzie z urzędem p. t. Kurzeniec. Godziny urzędowe w-g kategorii „L".

— **ZA NADUŻYCIA. W dniu 20 bm. na sesji wyjazdowej w Wilejce, Wileński Sąd Okręgowy skazał na 3 lata więzienia Aleksandra Bohdankiewicza, który na stanowisku komornika sądowego w Wilejce dopuścił się nadużyć pieniężnych na sumę kilku tysięcy złotych.**

NIEŚWIESKA

— **Ludność m. Klecka z entuzjazmem powitała** powracające wojsko z manewrów. Przy ul. Słonimskiej została urządzona brama powitalna, przy której oczekiwała na powracające wojsko ludność i młodzież szkolna z przedstawicielami miasta na czele. Burmistrz m. Klecka p. Chmielewski — powitał wojsko. Ludność obsypała wojaków kwiatami. Powitanie zakończone zostało defiladą, poczym wojsko udało się do koszar.

— **Mieszkańcy wsi Saska Lipka** gm. horodziejskiej budują we własnym zakresie, sposobem gospodarczym budynek dla tamtejszej szkoły powszechnej.

— **Stawy rybne ks. Leona Radziwiłła** rok rocznie przy połowach dostarczały na eksport wielką ilość ryb najszlachetniejszych gatunków. Obecnie po śmierci starego doświadczonego rybaka jeziora i stawy ordynacji nieświeskiej ogarnęła klęska. Młodzi rybacy wskutek nieumiejętności kilkanaście dni temu zmarnowali kilkanaście tysięcy karpi. Powodem tak wielkiej straty była wysoka temperatura przy której rozpoczęto połów. Kilka dni temu rozpoczęto znów pod kierunkiem tych samych rybaków połów w jeziorze Alba, w wyniku którego padła jeszcze większa ilość ryb. Tym razem okazało się, że po spuszczeniu wody z jeziora zebrane w łowie karpie miały niedostateczną ilość wody, a następnie, że nie wpuszczono dla ryb określonej ilości zimnej wody dla odświeżenia. Z powyższych powodów straty w obu wypadkach sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

— **Ludność nadgraniczna gminy Łań** pow. nieświeskiego witała serdecznie powracającą z manewrów kompanię graniczną KOP. Strudzonym „kopiakom" przygrywała do marszu orkiestra Straży Pożarnej. Zrzeszenia społeczne i młodzież szkół powszechnych wiwatowała na cześć żołnierzy.

— **Straty spowodowane klęską posuchy** według oficjalnych danych na terenie nadgranicznej gminy Zaostrowiecze, pow. nieświeskiego przedstawiają się następująco: oziminy wyginęły w 30 proc., jarzyny w 50 proc., ziemniaki w 40 proc., koniczyny w 60 proc. i łąki w 50 proc.

DZIŚNIEŃSKA

— **ZA NIELEGALNE WYRĘBY. W dniu 20 bm. Starosta Powiatowy w Głębokiem ukarał za nielegalne wyręby w lasach ochronnych 6 osób na łączną karę 850 zł grzywny i konfiskatę nieprawnie ściętego drzewa.**

KRONIKA
WILEŃSKA

Dyżury aptek. — Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30; Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Wydział Wodociągów i Kanalizacji** Zarządu Miejskiego m. Wilna przystępuje w dniu 28 bm. do rozkopania jezdni na ulicy Zwierzynieckiej (odcinek ul. Wapienna — ul. Wiłkomierska) dla wykonania kanału ściekowego. Wykonanie robót wymagać będzie całkowitego zamknięcia ruchu kołowego na czas od 28 września do 1 listopada rb.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Skelley's Institute** (Mickiewicza 4—12 piętro II). Zapisy na kurs angielskiego, niemieckiego i francuskiego codziennie od godz. 11—13, od 19—20,30. I Nagrodę: stypendium do Londynu otrzymują studenci z wynikiem egzam.: „With Dinstinction". II Nagrodę: Ł 3 (funty szterlingi) otrzymała dnia 16 czerwca 1937 r. p. Irena Minja, stud. z USB.

WOJSKOWA

— **Rejestracja poborowych.** Z dniem 30 września mija termin rejestracji poborowych rocznika 1919.

Z dniem 1 października referat wojskowy magistratu przystępuje do powtórnej rejestracji poborowych rocznika 1917. Rejestracja ta trwać będzie przez dwa miesiące do dnia 1 grudnia r. b.

Z KOLEI

— **24 bm. Wileński Okręg Kolejowy L. O. P. P. rozpoczyna XIV Tydzień LOPP.** W roku bieżącym pracownicy kolejowi czynią przygotowania do Tygodnia LOPP już od dłuższego czasu.

Cały obszar dyrekcji pokrył się powołanymi do życia Komitetami Obwodowymi i lokalnymi we wszystkich skupieniach kolejowych.

XIV Tydzień LOPP pracownicy kolejowi rozpoczną nabożeństwami, a w przeddzień, tj 23 bm. w godzinach wieczornych, zorganizowane zostaną w okolicach dworców capstrzyki i pochody propagandowe z udziałem drużyn przeciwgazowych i przeciwpożarowych.

Dworce, gmachy kolejowe i urządzenia ustroją się w chorągwie, odznaki LOPP i plakaty.

Następne dni wypełnią akademie, odczyty, zbiórki, kwesty itp. imprezy.

Tak np. w Wilnie zorganizowana zostanie w dn. 26 bm. o godz. 12.30 w sali Ogniska KPW akademia, w czasie której prezes zarządu Okręgu Kolejowego LOPP Inż. W. Głazek wręczy odznaki LOPP zasłużonym pracownikom dla tej organizacji.

Zarząd Okręgu organizuje odczyty. M. in. w kinie Kolejowym w Wilnie w przerwach między seansami w godz. 18 i 20 będą się odbywały kilkuminutowe popularne pogadanki.

Na czas trwania Tygodnia uda się w objazd propagandowy na obszar dyrekcji kolejowej czołówka wagonowa LOPP, zaopatrzona, poza eksponatami z dziedziny OPLG, w filmy propagandowe, aparat filmowy i projekcyjny.

Trasa czołówki została uzgodniona z Nowogródkiem i Białymstokiem Okręgami Wojewódzkimi LOPP, na których obszarach czołówka zwiedzi następujące ośrodki kolejowe: Lida, Niemen, Nowojelnia, Baranowicze, Horodziej, Stołpce, Słonim. Bielsk Podlaski, Białystok i Łapy.

Z czołówki będzie mogła korzystać obok kolejarzy i ich rodzin także miejscowa ludność.

Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— **Oddział Związku Strzeleckiego** przy Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych w Wilnie, składa najserdeczniejsze podziękowanie pp. L. Sakowiczównie, W. Jozwickiej i H. Szulcowi za bezinteresowne wystąpienie wnosząc humor i ożywienie na Podwieczorku Strzeleckim, który się odbył w dniu 18 b. m. w „Ustroniu".

Specjalną uwagę zwróciła publiczność na młody talent pani L. Sakowiczówny przy wykonaniu tańców: mazura, czardasza i oberka, co zaakcentowała przez owacyjne oklaski.

RÓŻNE.

— **Walka z tyfusem brzusznym.** W związku ze wzmożonymi wypadkami zasłabnięć na tyfus brzuszny i dyzenterię, miejskie władze sanitarne postanowiły wzmóc kontrolę nad rynkami szczególnie w miejscach sprzedaży owoców. Za antysanitarne utrzymanie towaru na handlarzy nakładane będą surowe kary. W ubiegły piątek pociągnięto do odpowiedzialności około 10 handlarzy.

Również wzmożona kontrola sanitarna roztoczona została i nad sklepami z wodą sodową i owocarniami.

Sygnalizacja
między złodziejami i więźniami

Wczoraj funkcjonariusze Wydz. Śledczego dokonali sensacyjnego aresztowania. Zatrzymano mianowicie zawodowego złodzieja Aloszkę Łukianowa i jego kolegę po fachu Kozłowskiego, w chwili gdy stojąc we wnęce jednej z bram przy ul. Stefańskiej, przy pomocy sygnalizacji świetlnej (sygnały nadawano przy pomocy latarki) porozumiewali się z więźniami, przebywającymi w więzieniu Ponarskim.

Łukianow ma już w świecie przestępczym naszego miasta ustaloną renomę Jest królem podziemi, „sławę" zaś swoją zdobył niezwykle zuchwałymi kradzieżami i ucieczkami z więzienia. Szczególnie zuchwała była ucieczka z więzienia wojskowego na Antokolu. Łukianow przepiłował wówczas kraty okienne, z podartych na pasy prześcieradeł zrobił sznur, przedostał się na brzeg rzeki, po czym przepłynął Wilię i skrył się. Aresztowany w kilka tygodni po ucieczce zbiegł jeszcze raz. Zachodzi przypuszczenie, że tym razem Łukianow usiłował zorganizować ucieczkę „kolegom", przebywającym za kratami więzienia Ponarskiego i jako „specjalista" w tego rodzaju sprawach dawał im odpowiednie wskazówki.

Że złodzieje znają się na sygnalizacji świetlnej nie ma się czemu dziwić, skoro jak to ustaliła policja warszawska złodzieje stołeczni wydali w Warszawie specjalną... gazetę złodziejską, która rozchodziła się w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy.

W gazecie tej była również mowa o sygnalizacji. Nie jest wykluczone, że A. Łukianow był jednym z abonentów owej zlikwidowanej obecnie gazety.

Łukianowa wraz z „kolegą" osadzono w areszcie centralnym, przy czym celę jego wzięła straż aresztu pod szczególnie „czułą opiekę". (C).

Sprawa o szantaż

Sąd w Pińsku rozpatrywał sprawę o szantażowanie znanego w Pińsku właściciela miejscowości uzdrowiskowej — Sosnówki Jowela Wołowelskiego.

Jako oskarżeni stanęli przed sądem b służąca Wołowelskiego — Błaszczykówna i b. zaufany oficjalista — Oszer Turkiewicz.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Przed laty Wołowelski utrzymywał intymne stosunki ze swoją służącą Błaszczykówną. By ukryć je przed rodziną odprawił Błaszczykównę, przy czym polecił Turkiewiczowi prowadzenie spraw związanych, z zabezpieczeniem jej przyszłości. Zostały nabyte dla b. służącej dwa domy — jeden w Łunińcu, drugi w Janowie.

Wkrótce następuje zwolnienie Turkiewicza i od tej chwili Wołowelski ma pozostawać pod terorem zredukowanego oficjalisty, grożącego ujawnieniem jego stosunku z Błaszczykówną, która w międzyczasie powiła drugie już dziecko. Rzekomo Turkiewicz żądał 4000 zł. dla Błaszczykówny i 25 tys zł. dla siebie.

Doprowadzony do rozpaczy Wołowelski sporządza testament i pisze list do swej żony wyjaśniający sytuację. Mniej więcej po pół roku ta ostatnia złożyła skargę o szantażowanie jej męża.

Sąd Grodzki skazał wtedy Turkiewicza na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Błaszczykównę zaś na 6 mies. z zawieszeniem.

Na skutek apelacji skazanych sprawa była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy, który wyrok pierwszej instancji uchylił i oskarżonych uniewinnił. Prowadzący rozprawę sędzia S. O. Pawluć w ustnych motywach wyroku podał, że przewód sądowy cech przestępstwa nie ujawnił.

Jednocześnie sąd zasądził od Wołowelskiego na rzecz Błaszczykówny tytułem alimentów rentę w wysokości 50 zł. miesięcznie. Bronili oskarżonych adwokaci Sobolew i Acht, oskarżenie popierali Z. Rakowicki i F. Baajan, wszyscy z Pińska.

Oskarżyciele prywatni zapowiedzieli wniesienie skargi kasacyjnej.

TEATR i MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś raz jeszcze ukaże się malownicza operetka Leo Falla „RÓŻA STAMBUŁU" po cenach zniżonych.

— Jutro, po cenach propagandowych prześliczna operetka „DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „NOWOŚCI"
ul. Ludwisarska 4.

— Dziś, we środę dnia 22 września rb. powtórzenie wczorajszej inauguracyjnej premiery, wielkiej rewii-monstre p. t. „MIŁOŚĆ TEMPO i WOJNA!" w 18 obrazach.

Udział biorą: Różyńska, Honarska, Okszańska, Boruński, Gronowski, balet Wierzyńskiego i inni.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7 i 9 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

KINA I FILMY

„BURGTHEATER"
(Helios).

Film zaczął się lekko i pogodnie, nieoczekiwanie przechodząc w męczący dramat. Sama intryga ma zresztą klasyczny komediowy szkielet. Różne drobne zbiegi przypadków, wielokrotne „qui pro quo" — każą eleganckiej mecenasce teatralnej, Oldze Czechowej, uwierzyć przez chwilę w miłość młodego aktora, a staremu, sławnemu asowi sceny w miłość młodej dziewczyny — w tym jednak wypadku uczucie to ma wszelkie cechy bolesnej tragedii.

Mamy więc trzy formy przeżywania, trzy zupełnie odrębne światy. Olga Czechowa, śliczna zresztą, ponętnie wyglądająca baronowa, potrafi z taktem i delikatnością usunąć się w cień. Leciwy aktor, po maniacku czepiający się myśli o szczęściu, w ostatnich dopiero scenach dowiaduje się, że serce dziewczyny opanował ktoś inny — oczywiście rozpacz, głośne wybuchy samowiedzy... przed lustrem (bardzo znany moment) i wreszcie, raczej nareszcie, takt wobec młodych, którzy powinni należeć do siebie. W zakończeniu bardzo melodramatyczna scena, gdy stary udaremnia samobójstwo młodego żegna go krzyżem i policzkuje. Najsłabiej, najbardziej szablonowo, jeśli chodzi o wyraz aktorski, wypadły właśnie te ostatnie sceny — no i, jak zazwyczaj bywa, partie „amanta", który irytował naiwnością i dziwnym z woli reżysera i scenarzysty (w jednej osobie) brakiem orientacji w kobiecie która go kocha.

Jedynie grze Olgi Czechowej i starego aktora film zawdzięcza swój efekt — konstrukcji można by zarzucić nadmiar tradycyjnych chwytów i sztuczne odizolowanie epizodów. Wyraźnie naciągnięta jest np. „omyłka" starca — a to bądź co bądź stanowi główną oś!

W epizodach doskonały, ale nieco powtarzający się, Hans Moser i dobra karykatura mieszczańskiej „rodzinki". Całość starannie utrzymana w stylu i umiejscowiona w dobrych „przedwojennych" czasach, kiedy to jednym deski sceniczne przysłaniały życie, drugim zapełniały — a dla jeszcze innych stanowiły grunt psychiczny.

W dodatku — Pat oraz bardzo ładny i rytmiczny „Szpital lalek" Walta Disney'a. wab.

Banda przemytnicza skazana

Sąd Okr. rozpoznawał wczoraj sprawę Izaaka Noskina, Chaima Browera, zw „Warszawiakiem", Icka Szyffa i Szymona Wojciuka, oskarżonych o usiłowanie przesłania do Warszawy przemyconej z Litwy skrzyni pieprzu.

Sąd skazał: Noskina na 1560 zł. albo 39 dni aresztu, Chaima Browera na 2300 zł. albo 78 dni więzienia, Icka Szyffa i Szymona Woiciuka na 2300 zł. albo 179 dni aresztu. Skazani zapowiedzieli apelację. (c).

Naiwnych nie brak...

W tych dniach do Heleny Łukaszewiczowej (Stefańska 12) zgłosiła się Cyganka z propozycją powróżenia. Cyganka przekonywała, że posiada nadprzyrodzoną siłę czarowania lecz by „czary" wypadły dobrze, trzeba wpierw „zaczarować" ubranie, pieścionek i inne drobiazgi.

Łukaszewiczowa wręczyła Cygance różne drobiazgi, wartości 60 zł., które Cyganka, po dokonaniu „czarów" miała od odnieść.

Daremnie jednak Łukaszewiczowa czekała na powrót Cyganki. (c).

RADIO

ŚRODA, dnia 22 września 1937 r.

6,15 — Pieśń, 6,18 Gimnastyka; 6.38 — Muzyka z płyt; 7.00 — Dziennik por.; 7,10— Muzyka z płyt; 8,00 — Audycja dla szkół: 8,10—11,15 — Przerwa; 11.15 — Przyjaciele — opowiadanie dla szkół; 11.40 — Beethoven. Sonata patetyczna C-moll op. 13: 11.57 — Sygnał czasu: 12,03 — Dziennik południ.; 12,15 — Chwilka litewska; 12,25 — Koncert Orkiestry Filharmonii Warszaw. z Ciechocinka; 13.00 — Grieg II Suita z „Peer Gynta"; 13,15 — Audycja życzeń dla dzieci. Transmisja z Wystawy; 13.45 — Dawne tańce; 14.05—15,00 - Przerwa; 15,00 — Melodie filmowe; 15,10 — Życie kulturalne; 15,15 — „Zwyczaje i charakter Banszana" D. c. noweli „Pan i pies" Tomasza Manna; 15.25 — Muzyka operetkowa; 15,45 — Wiad. gosp.; 16.00 — Szkic literacki „Z mojego warsztatu"; 16,15 — Pieśni górnośląskie w wyk. chóru męskiego „Echo"; 16,45 — Wydarzenia morskie w Hiszpanii — odczyt: 17.00 — Stan Golestan. Kwartet As-dur w wyk. kwartetu smyczkowego; 17,30 — Piosenki w wyk. Zespołu wokalnego; 17.50 — Samochód i jego silnik — pogad.; 18,00 — Chwila Biura Studiów; 18,10 — Geo Gershwin Koncert ze słowem wstępnym Stanisława Węsławskiego: 18,40 — Program na czwartek; 18,45 — Wil. wiad. sportowe; 18.50 — Pogadanka; 19.00 — Koncert Klubu Muzycz.; 19,40 — Skrzynka ogólna prowadzi Dyr. Janusz Zulawski, transmisja z Wystawy; 19,50 - Wiad. spor.; 20,00 — „Opowieść króla cyganów" audycja muzyczno-słowna: 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Pogadanka; 21.00 — Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego; 21.45 — „Rodzice i dzieci" — obrazek Wandy Melcer; 22.00 — Muzyka taneczna: 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy; Ok. 23,10 — W przerwie „Fraszki na dobranoc": 23.30 — Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 23 września 1937 r.

6,15 — Pieśń; 6,18 Gimnastyka; 6.38 — Muzyka z płyt; 7.00 — Dziennik por.; 7,10 — Muzyka z płyt; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,15 — Przerwa; 11,15 — Najpiękniejsze melodie Moniuszki — por. dla młodzieży; 11,40 — Massenet. Sceny malownicze; 11,57 - Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Dziennik pol.; 1,15 — Koniec konkursów, pogadanka dla młodzieży wiejskiej: 12.25 — Orkiestra rozrywkowa; 13,00 — Łatwe utwory wielkich mistrzów; 14.05—15.00 — Przerwa; 15.00 — Chwilka jazzu; 15,10 — Życie kulturalne; 15,15 — „Zwyczaje i charakter Banszana" D. c. noweli „Pan i pies" Tomasza Manna; 15.25 — Wil. poradn. sport.; 15,30 - Piosenki; 15,45 — Wiad. gospod.; 16,00 — „Spotkanie" opowiadanie dla dzieci; 16.15 Muzyka salonowa; 16.45 — Radio w szkole — felieton: 17.00 — Koncert solistów; 17.50 — Poradnik sportowy; 18.00 — Skrzynka techniczna: 18.10 — Koncert Ork. Salon.; 18.40 — Program na piątek: 18.45 — Wil. wiad. sportowe; 18,50 — Pogadanka; 19.00 - Teatr Wyobraźni: „Mężczyzna w damskim kapeluszu": 19.40 Pogadanka; 19.50 — Wiad. sport.; 20.00 — Koncert muzyki lekkiej; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Wiad. roln.: 21.05 — Muzyka taneczna; Ok. 21.25 — W przerwie „W sądzie" szkic; 21.45 — „Rodzice i dzieci" obrazek; 22.00 — Muzyka niemiecka — koncert wokalny; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy. Ok. 23.10 — W przerwie „Fraszki na dobranoc"; 23.30 — Zakończenie.

Tragedja męża i ojca

W kronice dość często wspomina się o porzuconych kobietach. Istnieją jednak i porzuceni mężczyźni. Aleksander Petrusiewicz, który zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Wilnie należy do tej drugiej kategorii. Gdy stracił pracę, żona porzuciła go z trojgiem małych dzieci. Cóż miał robić z dziećmi! Nie widząc innego wyjścia podrzucił je, za co został pociągnięty do odpowiedzialności.

W czasie procesu wyjaśniło się, że Petrusiewicz usiłował również pozbawić się życia, został jednak uratowany. Sąd biorąc pod uwagę istotnie wyjątkową sytuację oskarżonego, uwolnił Petrusiewicza od winy i kary. (c).

Z miłości samobójczyni

Wczoraj przy ul. Oficerskiej 4 zatruła się esencją octową 22-letnia Halina Targońska.

Targońską w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Jakuba.

Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość. Narzeczony ją porzucił. (c).

KONRAD TRANI 23

ZEMSTA

Henri zażywał spokoju i błogiej ciszy. Po tylu latach spędzonych w najhałaśliwszej dzielnicy Paryża, po tylu latach niedostatku i małostkowych kłopotów, umiarkowany wykwint hotelu „Walencja" działał na niego jak łagodna pieszczota letniej kąpieli.

Pierre miał świetny pomysł z tym Tangerem! Jest to doskonały punkt wycieczkowy i można stąd się wybrać w góry. Henri fizycznie wprost tęsknił za ostrem, górskiem powietrzem i nagiemi turniami. Pragnął znów czuć pod stopami twardą skałę i w błogim zmęczeniu wypoczywać na wyniosłych szczytach.

Długo szukali odpowiedniej miejscowości.

— Musisz wywierać dobre wrażenie, ale nie wolno ci rzucać się w oczy — taką maksymą kazał mu się kierować Pierre, który po namyśle wypowiedział się zdecydowanie przeciwko polowaniu na lwy. Tegoby jeszcze brakowało, żeby współpracownik, w którego wpakował grube pieniądze, zginął podczas polowania na „króla pustyni"! Niema mowy! Nigdy się na to nie zgodzę — oświadczył stanowczo Henri'emu.

Pierre nigdy w życiu nie wytknął nosa poza mury wielkiego miasta i przeceniał stanowczo niebezpieczeństwo związane z polowaniem na lwy. A przytem żywił przesądny strach przed bronią palną. Licho wie, kiedy taka pukawka zechce wystrzelić... No i ten nieznośny hałas!... Pierre przemykał się przez życie na gumowych podeszwach, nie należy się więc dziwić jego niechęci do rewolwerów i tym podobnych przyborów.

Tak, Henri był przez trzy dni człowiekiem skończenie szczęśliwym. Potem przyszedł do wniosku, że jest zbyt wyczerpany latami niedostatku i nie może marzyć o wysokogórskiej wycieczce. A w dwa dni później przyznał się przed samym sobą, że... nudzi się. Trzeba zapytać metra hotelowego, czy są w okolicy jakieś miejsca warte zwiedzenia. Postanowił wybrać się na wycieczkę samochodową, która nie wyczerpując go zbytnio, wniosłaby nieco urozmaicenia w monotonję hotelowej wegetacji.

Jak zdołał posłyszeć z rozmów z innymi gośćmi, wielomówny mistrz ceremonji miał masę pomysłów i propozycyj wycieczkowych. Ale ze słów jego można było wywnioskować, że nie jest za tem, by goście oddalali się za bardzo od Tangeru. Krajowcy są ostatnio trochę niespokojni... Oczywiście, niema mowy o żadnych zamieszkach, uchowaj Boże! Ludzie ci czują się szczęśliwi pod panowaniem Europejczyków! Mimo to przebiegły kierownik hotelu „Walencja" nie szczędził trudu, by zniechęcić gości do poważniejszych eskapad. A nuż mimo wszystko przytrafi się komuś jakaś przykra niespodzianka, gazety podniosą rwetes i — interes djabli wzięli! Pies z kulawą nogą nie odwiedzi Tangeru!

Pewnego wieczora Henri siedział w wyplatanym fotelu na tarasie. Pod względem fizycznym czuł się doskonale i z rozkoszą palił wybornego egipskiego papierosa. Z tarasu roztaczał się rozległy widok na miasto. Ulice Tangeru, oświetlone rzędami lamp, opadały łagodnym stokiem ku morzu. Powoli mrok gęstniał i jednocześnie potężniała różnobarwna łuna świateł. Księżyc w pełni wznosił się powoli ponad urwiska Gibraltaru.

— Jak tu cudnie! Trzeba obejrzeć to wszystko zbliska — pomyślał Henri i natychmiast zerwał się z hotelu. Dość tej bezczynności! Dość lenistwa! Trzeba się przeciez trochę rozruszać!

Piorunem narzucił płaszcz i wcisnął na czoło miękki kapelusz. Kiedy przebiegał przez hall, odprowadzały go tęskne spojrzenia samotnych podróżniczek. Ale Henri nie zauważył tego wcale.

Jasno oświetlonemi ulicami zdążał różnobarwny tłum. Gdyby nie to, że tu i ówdzie pomykał murzyn lub Arab spowity w biały burnus, możnaby przypuszczać, że to nie Tanger, ale bulwar paryski. No i gdyby nie ten przedziwnie przejrzysty księżyc, płynący po ciemnogranatowem niebie ponad tym zgiełkiem i łuną elektrycznych świateł.

(D. c. n.).

Tabela loterii

11-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

75.000 zł.: 16011
50.000 zł. 107021
15.000 zł.: 121588 129365
10.000 zł.: 123510 180705
5.000 zł.: 22552 48762 50134 77849 77859 19473
2.000 zł.: 22466 30889 31839 33188 33427 56916 70024 70430 74831 93293 114016 122100 122641 128637 132047 158067 174116 183754 194723 195685
1.000 zł.: 4052 6198 18676 21524 28141 36267 39472 55549 61312 73383 74969 73645 74431 74969 79362 88920 89913 90973 96258 100620 101257 104716 104754 108177 117604 119445 126989 151511 155515 110210 115530 183051 191420 193748

Wygrane po 200 zł.

10 283 76 306 491 668 94 945 1005 110 303 27 62 495 526 40 780 854 947 2132 230 41 464 87 525 69 98 725 59 880 3029 203 362 485 513 764 68 4071 186 336 446 557 726 5011 34 248 361 696 919 6147 287 362 481 587 89 830 88 7043 126 94 212 43 471 790 94 805 8111 81 220 33 378 908 9001 171 227 303 496 594 766

10002 3 19 153 76 95 25 338 64 485 569 808 11081 216 28 33 62 640 807 80 911 12036 108 59 252 73 435 507 36 83 674 76 900 95 13117 92 419 14019 20 213 71 356 426 601 12 820 33 900 15015 195 228 329 59 66 506 20 855 16031 190 264 96 338 79 666 843 17098 163 381 413 632 80 18097 253 340 88 488 510 17 50 76 757 841 59 149 1030 84 29 164 220 603 709

20085 185 201 76 704 907 9 21061 85 351 410 641 87 775 22427 664 96 896 972 5 23177 231 390 518 643 754 969 24074 164 77 345 72 473 519 640 42 791 822 30 928 25108 40 231 303 44 63 446 76 858 26031 300 90 422 519 43 67 92 936 27127 84 287 369 445 93 544 638 28110 271 320 22 406 86 744 99 879 29 194 344 488 512

30064 84 106 29 57 213 12 397 492 694 784 882 31288 545 83 631 712 919 21 51 32156 311 46 537 704 45 33122 225 52 89 95 426 90 722 34004 66 133 478 528 634 69 51 35129 50 214 484 85 36019 184 236 305 55 408 531 33 612 784 821 69 20 37002 85 91 158 645 892 940 82

38026 125 67 7 3294 301 404 560 629 45 830 913 33 39140 337 452 385 42 764 900 57 92 40158 288 358 405 560 788 41174 629 789 810 977 95 42135 79 160 547 654 55 924 54 43028 94 389 462 74 553 44029 175 229 328 545 718 84 852 982 45108 31 62 68 658 763 867 80 928 46034 146 208 65 396 615 865 83 911 47140 218 44 43 51 89 325 43 420 829 98 48088 148 54 304 63 69 442 574 807 49082 116 71 205 34 85 572 781 848 963 79 51045 47 146 460 88 96 663 912 52003 239 53 352 415 92 609 54 61 68 783 871 958 53030 50 75 195 96 239 790 810 22 950 54004 19 30 287 769 813 33 55022 33 220 505 684 719 35 56039 474 586 704 57036 67 105 419 576 81 633 58 915 58057 232 47 382 727 37 823 35 59001 28 179 89 268 73 333 405 21 48 61 680 791 60228 69 362 445 530 603 66 743 85 879 920 65 61295 392 448 71 555 72 838 908 62005 41 70 148 292 446 75 501 655 712 814 999 63069 183 421 73 75 652 898 64187 288 95 368 438 634 851 83 93 95 65313 65 487 520 53 618 812 936 66131 462 651 99 814 22 924 91 67273 384 591 903 93 68136 248 64 309 64 424 31 87 603 39 46 62 718 83 87 809 33 46 56 78 900 69113 58 345 531 702 42 943 67 70390 451 516 80 641 774 99 820 95 71159 420 615 738 918 72165 380 494 511 660 73043 98 151 63 441 509 620 742 874 74078 194 336 515 621 872 75021 265 371 403 548 655 708 23 88 899

76013 263 462 641 777 808 7 74 942 85 77001 166 294 318 68 447 620 716 27 96 833 94 943 78007 77 252 348 443 655 7 787 79081 141 383 427 52 77 99 774 827 80011 258 74 89 399 412 538 764 919 22 81043 198 264 401 518 23 632 946 82001 43 56 229 80 482 506 81 838 927 83212 64 432 40 524 30 700 28 75 912 84084 204 11 6 84 458 539 59 654 83 796 85155 362 411 5 578 635 835 86014 458 77 529 809 26 948 87050 164 281 309 61 473 877 90 88174 84 294 7 388 660 897 89321 53 585 7 687 903 36

90028 146 9 72 233 423 633 787 833 940 63 91016 55 114 268 413 92049 80 124 242 9 453 667 737 93310 490 616 38 839 61 77 951 81 94083 389 583 622 715 834 926 81 95076 164 309 520 96 664 775 893 930 96065 94 8 112 219 491 652 727 33 97104 85 539 784 886 917 67 98106 288 379 441 587 739 807 96 909 86 99121 541 72 644 759 842

100363 7 420 59 613 918 25 43 101031 58 144 242 86 334 64 86 991 102024 67 180 359 421 621 44 851 63 917 103029 86 325 9 553 5 632 712 805 104045 50 60 112 302 741 874 981 106007 243 72 405 16 834 107011 176 359 594 634 837 108079 162 224 62 9 581 864 988 629 862 79 901 3 69 105214 336 44 109180 326 586 610 67 78 813 110091 184 489 111090 110 311 459 570 622 4 797 112027 156 51 411 660 843 113040 45 126 292 499 509 13 35 729 30 818 54 96

114109 264 76 406 7 62 678 736 66 834 901 115029 74 163 1474 509 79 755 847 959 87 116023 103 56 74 325 35 75 478 517 604 13 763 8 975 80 117126 95 366 449 566 611 92 839 60 118135 92 4 331 700 84 899 958 119041 66 466 754 76 120048 83 258 69 661 95 777 121152 202 70 377 673 749 6 122289 469 516 612 80 777 860 72 123068 221 418 55 643 87 754 875 88 124106 382 434 563 944 125002 176 86 375 432 55 515 83 601 87 16 79 126017 82 137 281 331 79 80 509 40 789 867 9 981 6 128066 299 160 498 688 785 804 17 84 988 97 12903 159 63 99 410

130013 40 205 95 421 535 703 38 131216 51 65 355 689 885 971 132007 118 27 219 617 829 133027 141 5716 74 807 27 134019 84 248 53 309 518 747 135279 437 44 64 538 627 716 811 58 136223 50 5 326 562 4 928 137146 266 359 528 54 85 652 857 81 138104 202 97 608 204 868 139149 69 97 499 549 721 39 99 957 79 140115 47 25 979 479 677 776 935 56 91 141054 480 6 420 616 833 965 142287 318 49 599 639 969 143141 88 510 144090 320 430 750 145160 433 579 789 91 5 7 817 48 146143 77 217 68 348 502 92 19 31 147002 96 129 78 365 480 604 705 15 925 149171 94 7 843 313 559 381 912 149516 630 150002 131 126 499 512 74 86 706 944 151102 442 85 619 45 92 803 10 40

152313 21 493 565 865 68 153199 243 456 572 89 92 614 154039 196 270 344 406 678 730 40 876 155004 14 119 47 58 204 12 602 64 752 970 78 156085 174 368 454 547 60 69 76 81 717 157076 150 72 201 89 537 65 72 685 708 972 93 158071 158 85 336 433 86 506 627 159049 385 948 69 160222 436 60 78 771 908 24 45 161 093 150 241 584 661 871 992 162111 289 316 51 539 776 881 163215 637 924 164360 411 61 630 745 70 165023 42 77 215 359 620 59 770 870 71 165630 816 963 167000 88 204 335 95 562 84 677 717 26 801 22 936 168284 361 82 509 77 663 838 169382 518 96 653 720 170176 588 612 785 811 903 34 38 171015 53 267 73 341 79 430 525 46 648 720 23 827 70 172101 243 336 566 80 680 173002 273 129 58 454 582 640 789 825 174168 246 368 476 517 612 61 93 774 875 175089 226 489 665 76 772 830 176078 134 222 357 404 73 654 713 20 611 87 821 177011 29 121 36 268 375 88 765 841 75 953 81 178025 55 708 23 960 179141 94 296 388 401 3 58 180445 560 716 881 181055 102 365 87 88 93 584 695 720 965 76 182073 147 75 203 40 536 620 738 183094 203 96 346 97 437 549 757 97 935 184145 203 78 407 32 924 185101 600 937 43 84 186321 541 936 89 187019 108 341 974 87 188147 359 806 70 71 958 87 189063 521 80 663 788 844.

109071 318 419 90 669 783 91 869 908 191191 528 37 673 737 47 54 883 912075 99 324 408 776 91 807 83 193141 85 273 638 739 881 87 194273 501 31 68 71 746 901 65

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

27150 341 750 1333 423 884 2091 3058 194 592 749 909 4139 5458 546 834 75 6329 430 827 7105 200 8148 89 30 9115 244 324 593 753 945 10020 399 542 660 11179 259 785 12270 968 13104 726 803 14848 964 15561 717 55 61 985 160007 166 678 17116 717 898 18027 336 430 564 998 19116 491 884 904

20078 126 45 969 21320 414 769 22018 82 166 89 419 80 23326 63 405 513 959 24036 98 165 226 35 353 77 502 838 25035 107 58 609 897 26249 505 66 956 27034 136 234 57 28337 91 436 777 951 29052 148 380 617 739 30336 444 973 31004 20 73 472 74 32085 100 369 666 61 33138 326 574 676 804 4022 135 677 942 92 35096 130 236 328 446 851 36083 451 728 83 873 907 37012 625 891 38253 377 568 827 991 39305 31 502 978

40486 856 985 41080 92 420 94 42189 371 682 881 43060 74 277 966 44069 84 191 572 45885 982 46417 525 35 818 47000 146 94 404 554 66 848 985 97 48002 156 405 81 501 852 49104 391 50190 51112 608 825 52136 378 991 53120 215 305 425 75 54752 898 55292 43 646 88 99 730 834 991 56542 910 57298 468 509 865 986 58043 161 662 966 68 59425 517 886

60065 401 515 662 704 61125 72 550 62477 94 575 677 63599 723 24 816 64425 92 507 710 34 65201 885 66026 568 725 42 911 67104 560 715 54 68151 270 478 741 78 69024 79353 55 403 686 986 70208 402 59 713 967 71216 503 719 907 29 72248 824 968 73125 67 281 374 447 925 99 74239 865 75115 252 347 444 80 727 839 61 964 76100 713 919 77153 296 348 483 515 78227 35 723 79235 90 399

80054 114 402 650 81045 49 965 82517 766 834 83045 287 809 956 84121 346 743 56 863 85134 66 371 489 540 820 86545 629 87182 201 38 368 531 666 88237 304 486 89134 659 90395 492 642 91083 531 882 908 47 80 92 353 468 523 729 812 13 968 93020 635 729 924 94078 399 743 64 900 95024 57 974 96119 361 75 585 97007 275 412 35 98529 790 99225 327 422 23 71 869 901

100271 493 101523 690 102261 439 653 911 28 92 103024 224 436 511 15 71 791 865 104022 33 83 140 609 21 965 105507 107948 108885 942 109539 64 614 729 110164 726 111192 851 82 935 112105 246 403 976 113080 281 320 69 480 778 89 926 114116 22 98 237 93 396 547 99 923 115008 178 685 714 63 804 61 116310 55 504 117838 956 118513 753 96 971 81 119103 497 718

120056 90 255 70 304 426 516 121000 477 972 122480 904 124012 32 574 125063 324 547 640 848 904 126300 957 127770 869 128216 17 22 24 33 94 554 64 679 129001 378 592 660 130170 755 131529 983 132177 213 337 479 579 656 133791 134030 721 830 98 135013 354 512 636 136405 831 973 137004 147 366 624 978 138612 905 139060 147 464 879 140352 461 534 141084 206 453 408 664 66 858 69 142446 207 353 484 687 708 48 56 979 144220 317 30 432 600 145750 916 52 146016 213 395 456 66 580 147047 158 148242 392 989 97 149013 469 150151 84 92 370 537 740 151763 972 152328 617 153182 252 58 66 155420 533 861 156622 779 811 954 97 157272 379 404 816 920 158085 363 868 932 35 139196 281 309 497 642 772 896 160045 161359 906 162375 493 614 800 913 39 78 163085 225 85 561 645 788 164121 24 244 517 165037 193 365 678 977 167315 421 649 786 871 168368 730 169327 592 700 170276 334 476 610 171337 74 780 851 172016 478 519 173016 690 174787 175002 44 217 87 500 176428 800 177809 178350 509 747 179407 627 960 181159 255 474 746 965 182789 812 62 183186 253 725 184528 185122 431 658 733 874 3 186374 671 949 86 187114 252 392 401 643 754 65 188068 130 32 530 189078 349 589 872 991 190310 459 509 925 191330 592 795 875 192149 214 341 809 58 193300 527 701 194068 247 343

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 94727
15.000 zł. na nr. 147936
5.000 zł. na nr. 47313 67662 63452 68886 179232 186837
2.000 zł. na nr. nr. 4991 6768 13719 17233 19378 25863 21186 35524 35625 51879 71887 73467 91727 116524 117177 119097 166353 178937 189044
1.000 zł. na nr. nr. 6097 10236 15332 32678 40732 53682 53608 53661 53985 60670 69794 74726 85012 85317 89465 101212 199316 128812 131427 133381 136903 139581 165156 175133 184568 186436 191840

Wygrane po 200 zł.

199 270 523 90 675 1094 1117 1242 1323 1425 1692 1783 1991 2172 2309 2514 2726 3023 49 3177 95 3235 3465 3562 3739 56 76 3833 4188 4273 93 5143 5302 5421 5548 5676 6010 30 6291 6411 6699 6713 6 55 99 6824 7231 42 7449 97 7605 20 7822 8202 93 8656 8811 9108 9346 63 9781 9902 10162 531 696 942 11413 611 864 980 12169 391 756 13042 95 416 34 626 732 858 14000 272 413 529 41 15008 204 354 528 99 16034 303 34 6 509 638 17011 52 706 18053 487 19361 637

20170 269 21227 838 22788 935 23106 232 316 915 951 24414 508 668 773 955 25255 98 396 458 552 67 607 771 827 84 26068 141 445 588 889 926 27035 208 30 393 413 797 836 28021 148 29006 506 673 708 69 30110 687 31341 564 962 84 32455 33246 787 34002 309 911 39079 231 351 426 48 719 868 933 36662 711 90 37116 77 412 525 612 885 9 977 38162 76 516 24 615 39 769 841 939 39112 738 918

40023 81 162 559 638 41373 411 721 886 42448 65 705 43061 678 44205 32 466 45251 375 464 858 46395 498 638 851 900 47059 693 971 48045 975 49044 660 50040 53 73 548 856 51577 601 47779 970 9 98 52032 220 539 910 53163 491 54055 630 848 90 935 8 55181 765 968 56158 70 420 576 814 66 909 57907 58222 401 655 935 59638 831 938 74 96

60042 248 460 61101 393 409 575 990 62066 89 313 603 752 63054 173 307 98 456 9 515 628 786 852 87 947 64656 939 65008 167 234 392 524 926 66659 67010 226 558 652 920 68 68143 201 372 69168 304 836 8 70179 278 506 98 622 924 71005 50 72012 27 490 794 888 73032 67 120 37 639 74160 777 944 75266 82 343 97 638 893 76190 77299 496 506 13 760 880 78201 8 541 647 730 86 833 94 79209 97 671 907

80025 511 708 45 81510 78 82005 373 720 850 920 83271 439 521 920 32 87 84107 391 801 21 84 964 85037 75 158 436 741 86008 242 326 526 59 756 87308 568 669 886 88799 906 89237 87 516 80 769 808 90059 150 391 744 54 884 95 596 91075 82 94 160 409 620 747 81 887 92 234 354 444 505 756 93037 9482 936 95242 79 98 382 466 727 89 933 96023 176 485 882 97246 619 977 98221 53 5 60 323 720 947 99023 303 555 653 749

100385 101352 537 102849 103135 362 733 70 917 104122 228 340 417 552 936 46 105249 55 376 854 995 106007 329 543 682 770 107315 96 688 96 709 108126 31 202 389 476 912 109021 6 150 460 567 848 110001 223 111027 62 114 279 543 729 879 112045 156 311 438 844 113453 77 622 73 719 812 936 114297 336 595 115083 190 305 589 618 830 116134 334 495 582 627 117047 62 131 748 118382 775 119059 90 277 329 43 649

120214 663 121084 693 122010 158 61 247 651 123134 635 770 897 124041 316 833 125216 501 636 126609 942 127234 451 625 921 34 128057 433 629 129192 528 858 130165 270 334 52 79 842 131347 520 673 750 94 132050 304 784 954 133013 108 97 434 510 639 839 134060 97 548 798 135217 340 412 43 660 136183 329 469 898 917 137047 52 113 251 365 468 964 138578 81 860 139240 422 520 661 8 784

140117 544 646 709 141213 536 624 717 67 905 142380 700 82 143145 259 317 498 850 144948 61 145208 956 146133 256 326 47 518 701 20 98 842 147762 808 904 14 63 148208 352 534 774 852 976 149337 150593 677 744 151711 152112 282 510 23 940 153536 56 872 154279 433 693 155169 252 418 505 27 600 886 990 156227 606 66 859 157119 200 33 534 54 945 158156 748 159091 154 286 333 486

16004 265 161795 162491 681 163634 47 969 164142 70 653 730 49 958 73 165051 167 306 433 504 610 749 97 924 166078 166 263 302 581 696 935 167351 803 893 168297 452 521 636 871 41 169102 628 722 851 972 170213 171576 985 172181 226 359 761 879 917 173043 99 468 533 69 794 174541 671 865 76 15061 294 51 86 660 982 176056 176 497 679 943 97 177024 284 399 667 818 59 912 178111 953 179125 665 76 865

18030 450 7 659 795 181068 113 265 593 802 182290 467 83017 394 509 768 184020 254 315 483 185158 479 186005 156 594 697 187034 164 312 905 188218 41 55 310 529 189346 492 835 190409 76 570 710 96 915 191193 891 956 57 192550 682 193350 572 194347 627 99 823 83 909 86

Wiadomości radiowe

AUDYCJA ŻYCZEŃ DLA DZIECI.

Lubiana przez dzieci audycja życzeń we środę, 21 września, o godz. 13.15, będzie transmitowana z Wystawy Radiowej. Dzieci więc obecne w Wilnie będą mogły obejrzeć wykonawców i wysłuchać audycji bezpośrednio w studio na Wystawie, ul. Mickiewicza 13.

GEO GERSHWIN, TWÓRCA ARTYSTYCZNEGO JAZZU.

Amerykański kompozytor, Geo Gershwin podniósł dzięki swym kompozycjom muzykę jazzową do wyżyn sztuki i uczynił ją amerykańską muzyką narodową. We środę, 22 września, o godz. 18.10 usłyszymy przez Radio kilka jego utworów ze słynną „Błękitną rapsodią" na czele. Słowo wstępne wygłosi Stanisław Węsławski.

KONCERT KLUBU MUZYCZNEGO.

Koncert Klubu Muzycznego, który nada Rozgłośnia Wileńska we środę 22 bm. o godz. 19.00, pozwoli usłyszeć mało grywane utwory Händla i Bacha. Zwrócić też należy uwagę na słynny Koncert Brandenburski Bacha, który w Wilnie zostanie wykonany po raz pierwszy. Zespół prowadzi Albert Katz.

SKRZYNKA OGÓLNA Z WYSTAWY.

Skrzynka ogólna, którą we środę dnia 22 września, o godz. 19.40 poprowadzi Dyrektor Rozgłośni Wileńskiej Janusz Żuławski, transmitowana będzie ze studia na Wystawie „Radio dla miasta i wsi". Kasyno Garnizonowe, ul. Mickiewicza 13.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4. Lida, ul. Zamkowa 41. Baranowicze, ul. Mickiewicza 1. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi. w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.